Nr. 244 — Rok 5 | **Dziś 8 stron** | **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,80 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wsród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiewa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 21-go października 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

Prawdy i programu!

REKONSTRUKCJA NIE MOŻE STAĆ SIĘ DESTRUKCJĄ.

Witos i Korfanty. — Rataj. — Dwie mniejszości. — Co dalej? — Grabski prawdopodobnie pozostanie.

Grudziądz, 20 października 1925 r.

Pogłoski o zmianach w Rządzie a raczej o zmianie Rządu dotąd nie milkną. Początkowo najwięcej mówiono o marszałku Sejmu p. Rataju, potem z tą samą pewnością o gen. Sikorskim, pozatem wyłaniały się inne nazwiska, jak Skulski, Skrzyński... Śród tych pogłosek najuporczywiej zaczynają mówić o porozumieniu Witosa z Korfantym, o połączeniu się „Piasta“ z Chrześcijańską Demokracją w celu stworzenia nowej podstawy, jądra przyszłego gabinetu. Nie przesądzając jaki obrót ostatecznie przybierze porozumienie: Witos—Korfanty, zaznaczyć należy, iż w danym wypadku nie może być mowy o występowaniu p. Korfantego w imieniu Chrz. Dem.; zresztą zjawiły się także pogłoski, jakoby p. Korfanty ze swymi zwolennikami miał przejść z Ch. Dem. do „Piasta“ (zwolenników tych miałoby być około pół tuzina). Wszystko to choć tak sensacyjne wydaje się niezbyt prawdopodobne a przedewszystkiem nie jest poważne. Krytyka bowiem p. Grabskiego i jego gabinetu może mieć przecież jedynie sens, jeżeli dotyczy dziedziny finansowo-gospodarczej i wszelkie dążenia do zmiany, byłyby jeno wówczas uzasadnione, gdyby chodziło o pewną ideję ekonomiczną, o pewien jasno skrystalizowany plan sanacyjny. Tymczasem wszystkie te kombinacje częściowej czy całkowitej zmiany gabinetu nie opierają się na żadnym programie, lecz tylko wysuwają ludzi, a nawet nie brak koncepcji takiej, aby najpierw zmienić rząd, usunąć p. Grabskiego — a potem to się zobaczy, to jakoś będzie.

Nie potrzeba być zwolennikiem p. Grabskiego, aby takie metody odrzucać jako niedorzeczne lub nieszczere. Ci, którzy zmiany dla zmiany lub dla jakichś dotąd nieujawnionych celów pragną, widocznie zapominają, że łatwiej burzyć niż budować, łatwiej gabinet obalić, niż nowy sformować. „To się zobaczy, jakoś to będzie“ — nie może zyskać poparcia żadnego klubu, który poczucia odpowiedzialnaści nie utracił. Zobaczyć by bowiem łacno było można gorszy od obecnego skład Rządu i jego rychłe znowu odejście, a owe „jakoś“ mogłoby się okazać: „z deszczu pod rynnę“.

Wogóle dziwne rzeczy nietylko słyszy, ale i widzi się w Warszawie. Naprzykład wczoraj wieczorem odbyła się poufna konferencja, na której premjer mówił o sanacji, a minister spraw zagranicznych zdawał sprawę, z tego, co się stało w Locarno. I na to niezmiernie interesujące dla każdego inteligentnego człowieka zebranie nie zjawili się przedstawiciele klubu „Piast“ i „Wyzwolenie“ (z ostatniego był wprawdzie p. Poniatowski, ale jako wicemarszałek Sejmu). Może to miała być demonstracja przeciwko p. Grabskiemu — przyznać należy niezbyt szczęśliwa, tembardziej, że przecież mówił również p. Skrzyński. Niemniej dziwna rzecz, że nie przybył także Marszałek Sejmu p. Rataj (patrz tel. „Z ostatniej chwili“), który z urzędu swego nad partjami stać i dobry przykład taktu dać winien.

W tej chwili telefonują nam z Sejmu o rozpoczęciu jego obrad plenarnych. Rozpoczął mowę pos. Głąbiński, domagając się redukcji budżetu na r. 1926, reformy ustawodawstwa socjalnego i podatkowego. Nie wiemy jeszcze, czem mówca zakończył. Dotąd jednak takie panowało mniemanie, że klub jego jest za pozostawieniem p. Grabskiego u steru. Oczywista jeden klub to jeszcze nie wiele, nieco mniej niż mniejszość. Z drugiej strony przeciw wystąpiło „Wyzwolenie“ i „Piast“ — co także jest mniejszością.

Cóż więc dalej będzie? — Zważywszy, iż lekkomyślna lub względami politycznemi podyktowana zmiana byłaby nie konstrukcją, lecz destrukcją — sądzić chyba można, że Sejm obecnego Rządu nie usunie, dopóki innego programu i składu gabinetu nie ustali, że obecny zespół rządowy pozostawi, jeżeli on i jego kierownik potrafi dać przekonywujące dowody, że trudnej sytuacji sprosta i wybrnie z matni. A na to mimo wszystkie błędy jednak zaczyna się zanosić: złoty utrzymuje się, projekty sanacyjne zostały do Sejmu wniesione i pożyczka zagraniczna (100 milj. dolarów) jest zapewniona. Z drugiej jednak strony już fakt podania się p. Lindego do dymisji (wieści o różnych błędach nieudanej redukcji i oszczędności) świadczy, że w gospodarkę dobrem państwowem wejrzeć, tamę marnotrawstwu, protekcji itd. położyć trzeba. Gospodarki jawnej, uczciwej, prawdy rzetelnej i pogramu konsekwentnego domagać się musimy, aby sanacja od słów przeszła do czynu. **S. M.**

Rada Ministrów przyjęła sprawozdanie Skrzyńskiego

Warszawa, 19. 10. (PAT.) W poniedziałek, 19 bm. o godz. 10,30 złożył p. min. spraw zagr. Skrzyński, p. Prezydentowi Rzplitej sprawozdanie o konferencji w Locarno. O godz. 12 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, która jednogłośnie zatwierdziła sprawozdanie min. spraw zagr. p. Skrzyńskiego.

Bez rozbrojenia pakt nie będzie pewny.

Paryż, 19. 10. (Pat.) „L'Homme Libre“ stwierdza, że mimo pięknych słów, których nie szczędzi się w konferencji w Locarno nie można jeszcze stwierdzić w Niemczech oznak rozbrojenia umysłów, bez którego cały pakt gwarancyjny będzie bardzo niepewny. Dziennik spodziewa się, że zawarcie paktu przyspieszy wspomniane rozbrojenie i popchnie Niemcy na drogę szczerej demokracji i pacyfikacji.

Coolidge zwoła konferencje rozbrojeniową.

Paryż, 19 10. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości, podanej przez „New York Heralu“ o zamiarze prezydenta Coolidge zwołania na podstawie ostatnio zawartego w Locarnie paktu bezpieczeństwa nowej konferencji rozbrojenowej, tenże dziennik podaje, że konferencja ta zostanie zwołana w jaknajszybszym terminie, nie później, niż w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Plony ministra Skrzynskiego.

Konferencja ministrów zaakceptowała 9 dokumentów.

Warszawa, 19. 10. (PAT.) Dokumenty dyplomatyczne, podpisane względnie parafowane w Locarno dnia 16 bm. składają się z następujących aktów:

1. Protokół końcowy, pod którym figurują podpisy w następującym porządku: Luther, Stresemann, Vanderwelde, Briand, Chamberlain, Mussolini, Skrzyński i Benesz.

2. Aneks pierwszy do protokółu końcowego paktu reńskiego, pod którym to protokółem figurują parafy Luthera, Stresemanna, Vanderweldego, Brianda, Chamberlaina i Mussoliniego.

3. Aneks drugi stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-belgijskiego identyczny w treści z traktatem arbitrażowym niemiecko-francuskim, niemiecko-polskim i niemiecko-czechosłowackim parafowany przez Stresemanna i Vanderweldego.

4. Aneksem trzecim jest projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-francuskiego parafowany przez Stresemanna i Brianda.

5. Aneks czwarty stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-polskiego, parafowany przez Stresemanna i Skrzyńskiego,

6. Aneks piąty stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-czechosłowackiego, parafowany przez Stresemanna i Benesza.

Wśród dokumentów zredagowanych w Locarno figuruje dalej:

7. Projekt noty kolektywnej, dotyczącej interpretacji art. 16. paktu Ligi Narodów, który zostałby wystosowany do rządu niemieckiego przez rządy Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Polski i Czechosłowacji: Projekt ten został parafowany przez Vanderweldego, Brianda, Chamberlaina, Mussoliniego, Benesza i Skrzyńskiego.

8. Projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego, parafowany w Locarno przez Brianda i Skrzyńskiego oraz wzmiankowany w tekście protokółu końcowego konferencji,

9) Projekt traktatu gwarancyjnego francusko-czechosłowackiego identyczny w treści z poprzednim, parafowany w tych samych warunkach przez Brianda i Benesza.

W myśl postanowienia, zawartego w protokóle końcowym, teksty wyżej wymienionych dokumentów dyplomatycznych opublikowane zostaną jednocześnie w stolicach państw zainteresowanych we wtorek 20 października rb. Zgodnie z tem postanowieniem pełny i autorytatywny tekst francuski tych dokumentów podany zostanie do wiadomości publicznej w Warszawie we wtorek rano w specjalnem wydaniu „Messager Polonaise“.

P. A. T. komunikuje poniżej w autorytatywnem tłomaczeniu na język polski narazie następujące dokumenty: 1) protokół końcowy konferencji, 2) projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego, 3) formułę wstępną projektu traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

Projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego.

Prezydent Rzplitej i Prezydent Republiki Francuskiej, w równym stopniu dbając o to, by Europa unikała wojen przez szczere zachowywanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym celem utrzymania pokoju powszechnego, postanawiają zabezpieczyć sobie wzajemnie jego dobrodziejstwa zapomocą traktatu, zawartego w ramach paktu Ligi Narodów i traktatów istniejących między nimi i wyznaczyli w tym celu swoich pełnomocników, którzy po wymianie swoich pełnomocnictw uznanych za dobre i należyte co do formy zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. W razie, gdyby Polska lub Francja ucierpiała przez niewykonanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym między niemi a Niemcami celem utrzymania pokoju powszechnego, Francja i nawzajem Polska, postępując zgodnie z art. 16 paktu Ligi Narodów, zobowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia, o ile takie niewykonanie zobowiązań nastąpi bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej. (§ 3 umowy francusko-polskiej z dn. 19 lutego 1921 r.) „Gdyby jednak wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym oba omawiające się państwa lub jedno z nich zostało **zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba rządy porozumieją się celem obrony ich terytorjów i ochrony swoich słusznych interesów w ramach, zakreślonych na wstępie**“ W razie, gdyby Rada Ligi Narodów, wyrokując w sprawie jej podlegającej stosownie do powyższych zobowiązań, nie zdołała przeprowadzić przyjęcia swego raportu przez swoich członków lub innych przedstawicieli stron, będących w sporze i **gdyby Polska i Francja zostały napadnięte bez zaczepki ze swej strony, Francja i wzajem Polska, postępując zgodnie z art. 16 ust. 7 paktu Ligi Narodów, udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia.**

Art. 2. Nic w traktacie niniejszym nie uchybia prawom lub zobowiązaniom wysokich stron układających się jako członków Ligi Narodów i nie będzie interpretowane jako zwężające zakres misji Ligi, mającej na celu przedsiębranie środków własnych dla skutecznego zabezpieczenia pokoju świata.

Art. 3. Traktat niniejszy będzie zarejestrowany w Lidze Narodów zgodnie z paktem.

Art. 4. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany. Ratyfikacje **będą złożone w Genewie w Lidze Narodów jednocześnie z ratyfikacją traktatu, zawartego w dniu dzisiejszym między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją i Włochami, oraz traktatem, zawartym pod tą samą datą między Niemcami i Polską.** Wejdzie on w życie i pozostanie w mocy na tych samych warunkach, jak powyższe traktaty.

Traktat niniejszy sporządzony w jednym egzemplarzu będzie złożony w archiwach Ligi Narodów, której sekretarz generalny będzie proszony o wręczenie każdej z wysokich stron układających się uwierzytelnionego jego podpisu.

Sporządzono w Locarno, dn. 16 października 1925 r. a linea:

1. Art. 16 paktu Ligi Narodów:

Jeżeli jeden z członków związku ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w art. 12, 13 lub 15, uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom związku. Ci zobowiązują się zerwać z nim natychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami, a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych czy osobistych między obywatelami tego państwa, a obywatelami innych państw, należących do związku lub do niego nie należących.

Formuła wstępna traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego parafowanego w Locarno dn. 16 października 1925 r.

Prezydent Rzplitej Polskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej jednakowo zdecydowani do utrzymania pokoju między Polską i Niemcami przez zapewnienie pokojowego załatwienia sporu, które mogłyby wyniknąć pomiędzy obu krajami, stwierdzając, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty, lub wynikających z prawa narodów jest obowiązujące dla traktatów międzynarodowych i zważywszy, że szczere stosowanie się do sposobów międzynarodowych pozwoli rozstrzygnąć bez uciekania się do siły sprawy, któreby mogły dzielić państwa — postanawiające urzeczywistnić w traktacie swe zobopólne zamierzenia w tym względzie i mianują swoich pełnomocników, a mianowicie.....

Protokół końcowy konferencji w Locarno.

Przedstawiciele rządu niemieckiego, belgijskiego, brytyjskiego, francuskiego, włoskiego, polskiego i czechosłowackiego zebrani w Locarno w dniach od 5 do 16 października 1925 r. w celu wyszukania za wspólną zgodą środków ochrony każdego z tych narodów od klęski wojny i opracowania sposobów załatwienia pokojowego sporów wszelkiego rodzaju, które ewentualnie mogłyby powstać między niektórymi z nich, udzielili swojej zgody na projekty traktatów i konwencji, które ich dotyczą, a opracowane w ciągu niniejszej konferencji i które wzajemnie odnoszą się jedne do drugich:

Traktat między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją i Włochami (aneks a) konwencja arbitrażowa między Niemcami a Belgją (aneks b) konwencja arbitrażowa między Niemcami i Francją (aneks c). Traktat arbitrażowy między Niemcami i Polską (aneks d), traktat arbitrażowy między Niemcami i Czechosłowacją (aneks e).

Traktaty te parafowane już en varietur, będą nosiły datę dzisiejszą.

Przedstawiciele stron zainteresowanych zobowiązują się spotkać się w Londynie dn. 1 grudnia, aby dokonać na jednem i tem samem posiedzeniu formalności podpisania aktów ich dotyczących. Minister spraw zagr. Francji podaje do wiadomości, że w wyniku projektów traktatów arbitrażowych wyżej wymienionych Francja, Polska i Czechosłowacja ustaliły również w Locarno projekty umów, mających na celu zapewnienie sobie wzajemnie dobrodziejstw ze wspomnianych traktatów.

Umowy będą złożone w Lidze Narodów zgodnie z formalnościami, ale już teraz p. Briand stawia do dyspozycji państw, reprezentowanie na konferencji kopję tych umów. Sekretarz stanu dla spraw zagr. Wielkiej Brytanji proponuje, by w odpowiedzi na pewne żądania dania wyjaśnień odn. do art. 16 paktu Ligi Nar., przedstawione przez kanclerza i ministra spraw. zagr. Niemiec, wystosować do nich pismo, którego projekt dołącza się przy niniejszym. (Aneks F.).

Przedstawiciele rządów reprezentowanych na konferencji wyrazili swe głębokie przekonanie, że **wejście w życie tych traktatów i konwencji przyczyni się w ogromnym stopniu do wprowadzenia odprężenia moralnego między narodami i że ułatwią one w wysokiej mierze rozwiązanie wielu problematów politycznych i ekonomicznych zgodnie z interesami i uczuciami narodów, utrwalając pokój i bezpieczeństwo w Europie**, pozwolą one przyspieszyć w sposób skuteczny rozbrojenie, przewidziane w art. 8 paktu Ligi Narodów oraz zobowiązali się oni udzielić swego szczerego poparcia pracom już rozpoczętym przez Ligę Narodów, a odnoszącym się do rozbrojenia i szukać ich urzeczywistnienia w drodze ogólnego porozumienia.

Locarno, dn. 16 października 1925 r.

Obrady w Berlinie nad traktatem locarneńskim.

Berlin, 19. 10. (PAT). Dziś o godz. 11 odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga rada gabinetowa, która trwała do godz. 1,15. Przedmiotem obrad był traktat w Locarno. Rezolucji nie przyjęto, ponieważ jak to było do przewidzenia, niemiecko-nacionalistyczni członkowie gabinetu dopiero po porozumieniu się z partją, zajmą ostateczne stanowisko. Zdaniem „Der Tag", stanowisko nacjonalistycznych ministrów będzie zależało od wyniku kroków dyplomatycznych w sprawie Nadrenji, które zamierza poczynić w Paryżu ambasador niemiecki von Hoesch, obecnie przebywający w Berlinie celem otrzymania instrukcji.

Rosja wobec układów locarneńskich.

Moskwa, 19. X. (PAT). „Izwiestja" uważają wyniki konferencji w Locarno za zwycięstwo Anglji. Głównym wynikiem tej konferencji jest zdaniem dziennika wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Mimo dalszego działania art. 16 i 17 statutu Ligi Narodów. Półoficjalnej prasie niemieckiej nie uda się omamić opinji publicznej co do prawdziwej doniosłości ustępstw niemieckich. T. zw. ustępstwa sprzymierzonych, dotyczące art. 16 i 17 nie zawierają właściwie żadnych ustępstw na rzecz Niemiec. Anglja uwikłała Niemcy w sieć swej polityki, której celem jest popsucie dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką.

Sprawa opróżnienia strefy kolońskiej.

Londyn, 19. X. (PAT.) Jak podaje agencja Havasa, informacje przewidujące opróżnienie strefy kolońskiej są przedwczesne. Nie określono jeszcze zupełnie ścisłej daty w tej sprawie. Zmiana systemu okupacji jest w dalszym ciągu warunkowana dobrą wolą Niemiec i nie może wykroczyć poza granice, wyznaczone traktatem wersalskim. Jest rzeczą pewną, Lainleve i Chamberlain zastanowią się we wtorek 20 bm. w czasie spotkania w Paryżu nad wyborem miejscowości, w której będą rozmieszczone wojska angielskie.

Ustawa o amnestji a Górny Śląsk.

Katowice, 19. 10. (PAT). Komisja mieszana dla G. Śląska komunikuje: Na ostatniem posiedzeniu komisja przyjęła do wiadomości doniesienie przedstawiciela Rzeszy Niemieckiej, w myśl którego ustawa o amnestji z dnia 17 sierpnia 1925 r. ma zastosowanie także do osób, które są ścigane karnie z powodu ich przynależności do związków powstańczych śląskich. Te osoby, które jeszcze nie odcierpiały kary więzienia zostaną wypuszczone na wolną stopę i na mocy powyższej amnestji będą także darowane koszty sądowe i kary pieniężne.

Postępowania karne, które zostały wszczęte zostaną umorzone, a nowych postępowań karnych nie będzie się wszczynać, o ile czyn popełniony został przed dniem 15 lipca 1925 r. i „o ile nie wykazuje znamion szczególnie ciężkiego przestępstwa". Komisja mieszana powyższą amnestję wita z wielkiem zadowoleniem, jako zarządzenie, które przyczyni się do pogodzenia i uspokojenia.

Sprawa straży polskiej na Westerplatte.

Gdańsk, 19. X. (PAT.) Jak się dowiadujemy, rzeczoznawca Ligi Narodów do spraw ograniczenia Westerplatte kapitan włoskiej marynarki wojennej hr. Gravina wysłuchał w sobotę po południu sprawozdania delegacji polskiej przy radzie portu, po południu zaś sprawozdania delegacji gdańskiej. Hr. Gravina przeprowadziwszy dokładne studja na miejscu, przedłożył miarodajnym czynnikom swoją opinję w powyższej sprawie i dziś wieczorem opuścił Gdańsk. — **W czwartek** odbędzie się plenarne posiedzenie rady portu, na którem **zapadnie definitywna decyzja**, która jest ostateczna i bezapelacyjna.

Rozłam między Rosją a Niemcami.

Prasa rosyjska występuje gwałtownie przeciwko Niemcom.

Wiedeń, 19. 10. „Telegraph Company" donosi z Moskwy, że cała prasa rosyjska, omawiając rezultat konferencji w Locarno, występuje gwałtownie przeciw Niemcom. Anglja odniosła w Locarno pełne zwycięstwo.

Rozłam między Rosją a Niemcami jest poważny, tak, że tłumaczenia Niemiec nie wprowadzą opinji rosyjskiej w błąd

Treść paktu reńskiego

New York, 19 10. — „Chicago Tribune" dowiaduje się, że pakt reński jest treści następującej:

1. Państwa podpisujące traktat uznają nienaruszalność granic Niemiec, Francji i Belgji, jakoteż utrzymanie strefy zdemilitaryzowanej. Niemcy rezygnują z wszystkich swoich dotychczasowych pretensyj do Alzacji i Lotaryngji.

2. **Niemcy, Francja i Belgja zobowiązują się wzajemnie nie wypowiadać sobie wojny, jakoteż nie wkraczać na teren jednego z tych państw.** Wyjątek stanowi konieczność samoobrony, lub akcji Ligi Narodów odpowiednio do art. 15 i 16 traktatu Ligi Narodów przeciwko atakującemu.

3. **Wszystkie spory prawne pomiędzy wymienionemi państwami zostaną przedłożone międzynarodowemu sądowi rozjemczemu**, a wszystkie inne różnice zdań oddane zostaną komitetowi pojednawczemu, przyczem, zastrzega się możliwość rekursu przy Lidze Narodów.

4. **Na wypadek naruszenia tego traktatu istnieje możność odwołania się do Rady Ligi Narodów.** Mocarstwa podpisujące traktat zobowiązują się udzielić Radzie Ligi Narodów natychmiast żądanej pomocy. Ta sama procedura znajduje zastosowanie, gdyby jedno z mocarstw wzbraniało się do przedłożenia sporu sądowi rozjemczemu lub uznania wyroku tego sądu.

5. **Niniejszy traktat nie zmienia w niczem traktatu wersalskiego i inne uzupełniające traktaty. Tak samo nie zmienia on w niczem zobowiązań członków wobec Ligi Narodów.**

6. Traktat zostanie wraz z aneksami złożony przy Lidze Narodów. Traktat nie obowiązuje kolonji angielskich i **wchodzi w życie z chwilą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.**

Przegląd polityczny.

WALKA WYBORCZA W KŁAJPEDZIE.

Liczba uprawnionych do głosowania w wyborach do sejmu kłajpedzkiego, wynosi 77.411 osób. Ostra walka wyborcza posiada wszystkie cechy walki narodowościowej. Szczególnie Niemcy prowadzą nadzwyczaj wytężoną propagandę, aby nie dopuścić ugruntowania się wpływów litewskich.

NIEMCY GWAŁCĄ PRAWA OBYWATELI POLSKICH.

W Landtagu pruskim poseł polski Klimas chciał odpowiedzieć na szereg ataków, skierowanych przeciwko obywatelom polskim. Zezwolono mu na 10-cio minutowe przemówienie dopiero po przemówieniu ministra Severinga i po dłuższej dyskusji nad tem, czy należy posłowi Klimasowi, jako nienależącemu do żadnej partji, udzielić wyjątkowo głosu.

Przemówienie posła Klimasa poprzedziło wystąpienie posła Bauermanna (niem. partja lud.), który omawiał rzekomą nędzę, panującą na Górnym Śląsku, a zwłaszcza w pasie pogranicznym. Bauermann domagał się również od rządu zwrócenia baczniejszej uwagi na wschód. Minister powinien, zdaniem mówcy, poczynić skuteczne przygotowania celem przyjęcia nowej fali optantów, której należy się spodziewać w dniu 1-go listopada. Polacy uskarżają się na ucisk swej mniejszości narodowej. Czyżby nie wiedzieli — mówił Bauermann — o tem, że w Bydgoszczy np. z 12 nauczycieli niemieckich 11-tu nauczycielom zabroniono nauczania w języku niemieckim.

Z kolei zabrał głos minister Severing, który zaznaczył, że żywi te same uczucia niemieckie, co i mówca, niemniej jednak stoi na stanowisku, że nie należy zwalczać niebezpieczeństwa polskiego drobnemi szykanami. W ten sposób drażniłoby się tylko Polaków, którzy stosowaliby nowe represje wobec mniejszości niemieckiej. Tego rodzaju metoda mogłaby, zdaniem ministra, wywołać wśród Polaków w Niemczech taki nastrój, który mógłby być bardzo niekorzystny w chwili niebezpieczeństwa. Nakoniec minister oznajmił, że w sprawie stosunku do Polski nie było żadnej różnicy zdań między pruskim ministerstwem spraw wewnętrznych, a ministerstwem spraw zagranicznych.

Następnie zabrał głos poseł polski Klimas, który oświadczył, że w niższych instytucjach gwałci się prawa obywateli polskich przez niezatwierdzanie ich na radnych gminnych jedynie dlatego, że są Polakami. W okręgu raciborskim wydarzyło się 20 takich wypadków. Inne władze administracyjne postępują również niesłychanie samowolnie w stosunku do Polaków, co się okazuje przedewszystkiem w nieuzasadnionem aresztowaniu osób, należących do mniejszości polskiej. Poseł Klimas omawiał w dalszym ciągu różne szykany, stosowane wobec Polaków przez władze pruskie, jednakże wobec ograniczonego czasu przemawiania nie mógł wyczerpać swego obfitego materjału.

ZATRZYMANIE DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO W CHINACH.

Amerykański delegat na chińską konferencję celną Silas Strawn, został wraz z małżonką i córką zatrzymany przez wojska nieregularne w drodze do Pekinu. W pobliżu miejscowości Tuchan. Wojska te zmusiły pociąg, w którym znajdował się również przedstawiciel amerykańskiego departamentu stanu Terpius do powrotu do Szanghaju. Poseł amerykański w Pekinie, Murray, uczynił natychmiast przedstawienie u centralnego rządu chińskiego. Nie sądzą, aby wskutek tego zajścia termin konferencji był zakwestjonowany.

SPRAWA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Według doniesień „New York Herald" oficjalne koła amerykańskie uważają, iż ukończenie konferencji w Locarno przyśpieszy urzeczywistnienie propozycji prezydenta Coolidge co do zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia. Konferencja taka mogłaby się odbyć nie tylko w Waszyngtonie, lecz naprzykład w Hadze, lub innej miejscowości, w myśl życzeń narodów europejskich

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“)

Zabiegi o pożyczkę dolarową na dobrej drodze.

Warszawa, 20. 10. tel. wł. Wczoraj powrócił z Wiednia prezes Banku Gospodarstwa Krajowego pan Steczkowski. Wyjeżdżał on do Wiednia w celu nawiązania pertraktacji z przedstawicielami finansjery amerykańskiej w sprawie pożyczki dla Polski.

Jak się dowiaduje wasz korespondent warszawski, zabiegi rządu o większą pożyczkę około 100 milj. dolarów są na pomyślnej drodze. Zabezpieczenie pożyczki ma być oparte na dochodach monopolu bez jego wydzierżawienia.

Marszałek Rataj i „Piast“ demonstrują!

Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem p. premjer Grabski zaprosił do siebie szereg przedstawicieli klubów sejmowych na konferencję. **Z zaproszenia tego posłowie z klubu Piasta** nie skorzystali. Z **„Wyzwolenia“ przybył tylko poseł Poniatowski,** jak zaznaczył, w **charakterze wicemarszałka Sejmu,** a nie członka klubu „Wyzwolenia“.

Na konferencji p. premjer Grabski przedstawił ostatnie wyniki prac rządu nad sanacją gospodarczą i finansową państwa, a p. min. spraw zagranicznych Skrzyński wyniki konferencji w Locarno. **Konferencja miała charakter ściśle poufny.**

Prezes P. K. O. p. Linde wniósł prośbę o dymisję.

Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) Wczoraj popołudniu prezes P. K. O. p. Hubert Linde był przyjęty przez premjera Grabskiego i wręczył mu prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Powodem tej prośby jest zagrożony stan zdrowia. Jak wiadomo prezes H. Linde był twórcą P. K. O.

Dziś odbędzie się posiedzenie Sejm.

Warszawa, 20, 10. tel. wł. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Sejmu. W kuluarach sejmowych mówi się wiele o Radzie obrony gospodarczej państwa, która w chwili obecnej powinna być utworzona na wzór rady obrony państwa z roku 1920.

Min Skrzyński wyjedzie do Moskwy dopiero na wiosnę.

Warszawa, 20. 10. AW. Jak donosi Ekspres Poranny, min. Skrzyński odwiedzi Moskwę rewizytując Cziczerina dopiero na wiosnę roku przyszłego. Pogłoski o rzekomym wyjeździe ministra do Moskwy w listopadzie nie są prawdziwe.

O utworzenie ogólnego polskiego syndykatu żelaznego.

Warszawa, 20. 10. tel. wł. Dnia 19 bm. w Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli przemysłu żelazno-hutzcingeo tngeiczo P?:tH*s L uweyk yhDp e Kc.*s niczego, Zjednoczonego Związku Polskiego hutniczo żelaznego i Górnośląskiego Związku przemysłowo hutniczego. Uczestnicy oświadczyli gotowość utworzenia ogólnego polskiego syndykatu żelaznego i stwierdzili, że wszystkie huty są zaledwie zajęte w stosunku od 30—50 proc. ich zdolności wytwórczej. Położenie pieniężne i kredytowe pogarsza się ustawicznie i przez to zwiększa się bezrobocie. Postanowiono zwrócić się do rządu o większą pomoc kredytową. Zebrani oświadczyli również gotowość wspólnego poparcia rządu we wszystkich jego wystąpieniach w celu zawarcia z Niemcami jak najkorzystniejszego układu.

Badanie archiwnm sztabu generalnego.

Warszawa, 20. 10. AW. W ubiegłą niedzielę w sztabie generalnym odbyło się posiedzenie komisji powołanej do badania archiwum sztabowego w związku z zarzutami poczynionymi przez marszałka Piłsudskiego. Komisja przeszukała szereg oficerów sztabowych. W posiedzeniu komisji wziął również udział marszałek Piłsudski, który obradował z komisją w ciągu 4 godzin.

Więzień komunista zbiegł.

Warszawa, 20. 10. 25. tel. wł. Z Będzina dowiadujemy się, że z więzienia w Będzinie odtransportowany został do Warszawy jeden z najwybitniejszych komunistów, znajdujący się w więzieniu śledczem za akcję dywersyjną przeciwko państwu. Nazywał się on Jerzy Leszczyński i był komisarzem do spraw polskich przy rządzie bolszewickim. W czasie pobytu w gmachu Sądu przy Placu Krasińskich, Leszczyńskiemu udało się zmylić czujność konwoju i przedostając się przez tłum, wyjść niespostrzeżenie. Władze zarządziły natychmiastowy pościg, który dotychczas nie dał żadnego rezultatu.

Niemcy a kolonje Togo i Kamerun.

Londyn, 19. 10. (PAT.) Berliński przedstawiciel „United Press“ donosi, że w urzędowych kołach niemieckich liczą się z tem, iż Niemcy otrzymają mandaty w kolonjach Togo i Kamerunie. Koła lewicowe przeciwne są akcji kolonjalnej, jako mogącej wciągnąć Niemcy w walkę, natomiast partje rządowe oświadczają się za zwrotem Toga i Kamerunu.

Gratulacje ambasadora angielskiego dla Niemiec.

Londyn, 19. 10. (PAT.) Ambasador angielski w Berlinie lord d' Abernoon był pierwszym z tych, którzy witali wczoraj powracających do Berlina ministrów Rzeszy Luthra i Stresemanna. Lord d' Abernoon oświadczył im, że sekretarz stanu Chamberlain obarczył go zaszczytną misją złożenia ministrom Rzeszy gratulacje z powodu sukcesów w konferencji w Locarno oraz oznajmił im, **że Chamberlain zawsze będzie z prawdziwą przyjemnością wspominał pierwsze spotkanie w Locarno, przy którem delegaci niemieccy ujawnili w prowadzeniu dyskusji tyle szczerości i swobody.** Ambasador angielski **dorzucił do słów tych oświadczenie, że zaszczytna inicjatywa, która w rezultacie doprowadziła do traktatu w Locarno wyszła właściwie od rządu niemieckiego.** Lord d' Abernon potwierdził słowa Chamberlaina, że konferencja w Locarno jest punktem zwrotnym w historji Europy a osobiste przyjazne stosunki nawiązane między delegatami angielskimi i niemieckimi są zwiastunem nowej przyjaźni między obu narodami.

W przededniu ważnych wydarzeń w Grecji.

Surowa cenzura prewentywna, zaprowadzona przez rząd Pangalosa, nie pozwala prasie informować ludności a tem bardziej zagranicznego świata o położeniu w kraju, znajdującego się w stanie permanentnej rewolucji. Pomimo tego publiczna opinja jest uświadomiona dobrze o ustosunkowaniu sił obydwóch wrogich obozów, rządowego i opozycyjnego, między któremi musi dojść do starcia lada chwila, jeśli jedna ze stron walczących nie ustąpi wcześniej dobrowolnie. Oczywiście stroną ustępującą nie będzie w żadnym wypadku opozycja. Obecnie wiadomo powszechnie, że Pangalos niema już za sobą całej armji. Popierająca go dotychczas Liga Wojenna rozdwoiła się. Większa część republikańskich oficerów, nie kryje swego n i e z a d o w o l e n i a z Pangalosa, utrzymującego bliskie stosunki z rojalistami. Stronnictwa republikańskie obawiają się, że koalicja zwolenników Pangalosa z rojalistami podczas wyborów może dać większość antirepublikańską i dlatego dążą one do przyspieszenia przewrotu. W związku z tem oczekuje się w przeciągu kilku najbliższych dni przybycia w pochodzie na Ateny wojsk ze Salonik, pod dowództwem pułkownika Bakardzisa, który powinien przywrócić konstytucyjny porządek. Możliwe, że na czele nowej rewolucji stanie wódz pierwszej greckiej rewolucji Plastiras, ukrywający się obecnie przed agentami Pangalosa. Rząd Pangalosa odbywa dniem i nocą posiedzenia, na których omawianą jest sprawa obrony Aten. Na górze Likabed ustawiono ciężkie działa. których paszcze wymierzone są przeciw stolicy. Tak samo skierowane zostały w stronę Aten morskie działa w Pirousie i Falerze. Wódz opozycji Papanastasiu zapewnia jednak cudzoziemskich dziennikarzy, że działa pozostaną bezczynne i że wogóle obejdzie się bez przelewu krwi, gdyż rząd Pangalosa niewątpliwie ustąpi w ciągu jednego do dwóch tygodni dobrowolnie.

WOJNA DOMOWA W CHINACH ZNÓW ODŻYŁA.

„United Press“ podaje, że wojna domowa w Chinach znów odżyła. Chodzi tu tym razem o walkę między gubernatorem wojskowym w Mandżurji Czang-Tso-Linem a generałem Fengiem. Marszałek Wu-Pei-Fu, który, jak wiadomo, w ostatniej kampanji z powodu odłączenia się od gen. Fenga uległ wojskom Czang-Tso-Lina, obecnie stanął po stronie gen. Fenga. Czang-Tso-Lin opuścił wczoraj Szanghaj, ponieważ wojska gen. Suna, gubernatora wojskowego prowincji Czekiang, który jest sprzymierzeńcem Fenga, zbliżały się szybko ku miastu. W sobotę 17 bm. wojska gen. Suna zajęły Szanghaj, bez oddania strzału.

ALJANS RUMUŃSKO-TURECKI.

Poseł rumuński wyjechał do Angory, celem porozumienia się z rządem tureckim co do możliwości zawarcia aljansu pomiędzy Rumunją a Turcją.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (49

— Ha, trudno, — pomyślał — stało się. W ostatecznym razie zgłoszę się sam do komendy wojskowej... A tymczasem zamieszkam w jakiem małem powiatowem miasteczku.

Z jak miłem uczuciem wsiadali do czystych wagonów osobowych, z których mieli wysiąść dopiero w Warszawie.

Mańa była podniecona i radosna. Oto jest już na ziemi polskiej, którą znała tylko z opowiadań. A ziemia ta, jak gdyby na przyjęcie jej ustroiła się w przepiękną szatę wiosenną. Był początek maja. Drzewa pokrywały się kwieciem, a wszędzie, gdzie okiem sięgnąć, szmaragdowa zieleń.

Cudny był ten świat, tylko, że biedne dziewczę piękności tej należycie odczuć nie mogło, bo smutek jakiś serce jej tłoczył.

Dobrze jej tak było ze Stachem, a niebawem ta wspólna podróż miała się skończyć. Dla niej zacząć się miał nowy okres życia samodzielnego, którego się obawiała.

Po przyjeździe na miejsce będzie musiała się rozstać ze Stachem. Z przykrością o tej chwili myślała.

Bez żadnych już dalszych przygód na trzeci dzień po wyjeździe z Mińska stanęli w Poznaniu. Był ranek dnia niedzielnego. Zostawiwszy część rzeczy na dworcu, z resztą wsiedli do dorożki, której Leski kazał jechać na Sołacz do Sobińskich, gdyż, jak to sobie uplanowali, do nich mieli zajechać.

Z uczuciem radości witał Leski każdą ulicę, każdy nieomal dom w mieście, w którym znaczną część życia spędzał.

W ostatniej chwili przyszła mu do głowy refleksja: czy też Sobińscy przyjmą Manię? Żałował teraz, że nie uprzedził ich telegraficznie o przybyciu wraz z panną Grabińską.

Zostawiwszy Manię w dorożce, Stach wszedł do Sobińskich. Panie były w kościele, jego zastał przy śniadaniu. Sobiński zdziwił się ogromnie, zobaczywszy Leskiego.

— Proszę pana, — powiedział Leski, gdy umilkły pierwsze powitania, — jestem tu nie sam. Jak już państwu donosiłem w ostatnim liście, przyjaciel mój Grabiński, któremu tyle zawdzięczam, zginął wraz z żoną tragicznie wskutek zamieszek rewolucyjnych. Przed śmiercią prosił mnie o opiekę nad swoją córką. Odmówić nie mogłem. Otóż, wracając do kraju, wziąłem ją z sobą, aby tu jej jakiś sposób życia wynaleść. Chciałbym prosić państwa o gościnność dla niej na pierwsze dni, zanim jakoś inaczej się urządzi.

— Ależ naturalnie... Bardzo prosimy, niema o czem mówić. A gdzież ona jest?

— Przyjechała tu ze mną, jest w dorożce przed domem.

— No to prośże ją pan.

Za chwilę wprowadził Stach Manię. Miła jej powierzchowność zrobiła dobre wrażenie na Sobińskiego, to też bardzo serdecznie ją powitał, prosząc, aby korzystała z gościnności w ich domu tak długo, jak tego potrzebować będzie.

Zaczęła się ożywiona rozmowa, w której Sobiński opowiadał o tem, co zaszło w ich rodzinie, Leski zaś obszernie przedstawił wydarzenia w Rosji.

Nie zauważono nawet, gdy stanęły na progu zdumione panie. Zaczęły się znów okrzyki powitalne.

Pani Sobińska, równie jak i mąż, serdecznie przyjęły Manię, i szczerze ucieszyły się z powrotu Leskiego.

Natomiast Helena dziwnie się zachowywała. Po pierwszym szczerym wybuchu radości siedziała zamyślona i chmurna, nie przyjmując udziału w ogólnej rozmowie.

Roman początkowo tego nie zauważył, później jednak zaczął skierowywać w jej stronę badawcze spojrzenia.

Gdy po niejakim czasie wyszła z pokoju. Leski wstał i poszedł za nią.

— Pani moja wygląda tak, jak gdyby była niezadowolona z mojego przyjazdu — powiedział ze serdecznym uśmiechem

Helena popatrzyła mu badawczo w oczy i rzuciła wręcz pytanie:

— Co pana łączy z tą panną?

Leski, zdumiony w pierwszej chwili, nie zrozumiał pytania, wreszcie odpowiedział spokojnym tonem:

— A przecież pisałem państwu tyle razy o stosunku przyjaźni, jaki mnie łączył z domem Grabińskich. Oni oboje tragicznie zginęli, a przed śmiercią...

— Już wiem, słyszałam to, zrobili Pana opiekunem swej córki. A czyż nie było bardziej odpowiedniej osoby, niż młody mężczyzna?

— Panno Heleno, nie rozumiem pani. Skąd ta złośliwość? Proszę sobie wyobrazić położenie Oni oboje zginęli jednocześnie, nie mieli czasu szukać nikogo innego. Ja podjąć się musiałem tej opieki i przywieźć ją tu, bo zostawić ani sam nie chciałem, ani jej zostawić nie mogłem... To przecież była Rosja, Polaków tam mało.

— No tak, rozumiem pana, ale ta podróż we dwoje z młodą panną, przyzna pan sam, jest wielce nieodpowiednią dla człowieka, bądź co bądź zaręczonego już z inną.

— Ależ, proszę pani, czy można pamiętać o drobnomieszczańskiej pruderji w chwilach tak ciężkiego nieszczęścia?

— Aa, więc pan to nazywa drobnomieszczańską pruderją? — Widzę, że zasady bolszewizmu znalazły w panu pojętnego słuchacza.

— Panno Heleno. Dlaczego mi pani zatruwa przyjemność tych pierwszych chwil po powrocie jakiemiś nieuzasadnionemi insynuacjami?

— Ha, ha... Więc dobrze, to są nieuzasadnione insynuacje. Ależ to jest fakt, który pan kazał mi podziwiać, sprowadzając tę pannę do naszego domu... To już jest doprawdy szczytem...

— Więc cóż z nią miałem zrobić? — zawołał Leski, zirytowany takiem zachowaniem się narzeczonej.

— Nie moją rzeczą jest pana pouczać... Ja mogę zrobić tylko jedno: zwrócić mu jego słowo, aby pan się nie krępował już zupełnie.

— Heleno. — zawołał Roman z boleścią w głosie, —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wycieczka parlamentarzystów francuskich na Pomorzu.

Powitanie w Toruniu. — Zwiedzenie miasta. — Obiad u p. wojewody. — Odjazd do Wejherowa, Gdyni i Tczewa.

Toruń, 19. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 3,16 po południu przyjechała pociągiem warszawskim do Torunia wycieczka parlamentarzystów francuskich. Po powitaniu na dworcu przez wojewodę pomorskiego p. dra Wachowiaka, starosty krajowego p. dra. Wybickiego, konsula francuskiego p. Hozakowskiego, który wręczył p. de Loquin wiązankę kwiatów, udali się goście do miasta, gdzie na dziedzińcu ratuszowym przywitał ich imieniem władz municypalnych prezydent miasta p. Bolt.

Następnie goście francuscy udali się na zwiedzenie miasta. O godz. 6.30 podejmował w swem mieszkaniu parlamentarzystów francuskich obiadem p. wojewoda dr. Wachowiak. W obiedzie prócz gości wzięli udział starosta krajowy p. dr. Wybicki, dowódca D. O. K. gen. Hubischta, wicewojewoda p. Krzemieniecki, misja francuska z płk. Blotem na czele, konsul francuski p. Hozakowski, posłowie Pawlak i Sieciński i in. W czasie obiadu pierwszy wzniósł toast p. wojewoda dr. Wachowiak, który po podkreśleniu niezaprzeczalnej mimo wiekowej niewoli polskości wschodnich rubieży Rzpltej zaznaczył, iż naród polski, którego intensywną pracę i postęp w każdej dziedzinie życia mieli sposobność zauważyć w czasie swego pobytu w Polsce goście francuscy — ożywiony jest pragnieniem szanowania obowiązujących traktatów i pokojowego, na sprawiedliwości opartego współżycia z innymi narodami. Przemówienie swe p. wojewoda zakończył: Wznoszę kielich za wielkość i szczęście narodu francuskiego, złączonego z nami dla sprawiedliwości i pokoju. Odpowiedział w bardzo serdecznym tonie deputowany socjalistyczny p. Chaussy, który podkreślił, iż wszystkie ugrupowania polityczne Francji są jednomyślne o ile chodzi o ich stosunek do Polski, złączonej z Francją wspólnymi ideałami postępu i demokracji. Przemówienie swe zakończył mówca toastem na pomyślność Polski. Przemawiali jeszcze starosta krajowy p. dr. Wybicki i deputowany Guilhaumon. Po obiedzie goście francuscy udali się do teatru miejskiego, gdzie byli obecni na przedstawieniu „Halki".

O godz. 2 w nocy parlamentarzyści francuscy udali się w dalszą drogę do Wejherowa, Gdyni i Tczewa, skąd via Berlin odjadą do Paryża.

Na Wilhelma trzeba zwrócić baczną uwagę.

Haga, (A. W.) W parlamencie holenderskim wzniesiona została interpelacja do rządu, aby zwrócił baczną uwagę i rozciągnął kontrolę na zachowanie się b. cesarza Wilhelma. Interpelacja zapytuje, czy rząd jest w stanie zapewnić, że ekscesarz Wilhelm nie będzie się mięszał w międzynarodowe sprawy polityczne, dopóki korzysta z gościnności holenderskiej.

„Wiekopomny" dzień w Moskwie.

PICIE JEST WESELEM RUSI...

Moskwa. (CEPS) Sowiecka Rosja została napowrót uszczęśliwiona 40-procentową „monopolką". Głównym powodem zaprowadzenia monopolu wódczanego w Rosji były niezawodnie przyczyny charakteru fiskalnego. Nie brakło wszakże dla umotywowania tego kroku ze strony rządu sowieckiego charakterystycznych argumentów, zaczerpniętych z arsenału „ideowego". Nie pozbawiona bowiem siły przekonywującej jest np. ta okoliczność, na którą powołują się zwolennicy zaprowadzenia wolnej sprzedaży wódki, że dotychczasowy zakaz sprzedaży spowodował ogromny wzrost wyrobu „samogona", któremu mimo zwalczania ze strony rządu, oddawała się jedna ósma część ludności wiejskiej, przynosząc tem znaczny uszczerbek gospodarstwu rolnemu. Decydującemi wszakże przy zaprowadzeniu wolnej sprzedaży wódki były względy fiskalne. O tem świadczy ogledny i świadomy celu sposób, w jaki Rosja sowiecka nawiązała do tradycji carskiej „monopolki".

Zbliżając się stopniowo do tego upragnionego stanu, rząd sowiecki wprowadził narazie sprzedaż wódki 30-procentowej, i to drogiej na tyle, że była ona dostępna tylko dla warstw bogatszych, poczem dopiero aktem z 5 października sprowadzono na rynek 40-procentową „monopolkę" i ustalono za lepszy towar niższą cenę (butelka 1.20 r.) Rząd stanął bezwzględnie na gruncie interesów fiskalnych i stworzył w ten sposób możność rozszerzenia tego nowego, intratnego dochodu państwowego na szerokie warstwy ludności. Nie przeczy temu ani nawet ta okoliczność, że dozwolony obecnie kontyngent został na razie ograniczony do jednej piątej wyrobu ilości przedwojennej, wynoszącej 1200 miljonów litrów i dającej państwu 800 miljonów rubli dochodu, albowiem zdolność nabywcza zubożałej ludności zaledwie przewyższa możność większego zbytu. Ze względu na zubożenie ludności to jedyne ograniczenie, zastosowane rzekomo ze względów hygieny i moralności społecznej, jest właśnie racjonalnem przedewszystkiem z punktu widzenia nawet najbardziej wyrafinowanych fiskalistów.

Koniec końców Rosja sowiecka dostała po jedenastoletniej przerwie znowu dobrą i tanią wódkę. Dzień 5-go października był dniem powszechnej radości, a sama stolica sowieckiej Rosji przypominała niejako odświętne szaty. Wszystkie państwowe sklepy z napojami alkoholicznemi, wszystkie piwnice i restauracje były przepełnione. Drzwi od tych lokali nie zamykały się od rana aż do godziny czwartej popołudniu, gdy rozeszła się wieść, że wszystkie zapasy wódczane zostały już wyczerpane. Na ulicach Moskwy zaroiło się od tłumów ludzi o zarumienionem obliczu, o iskrzących się oczach, o niepewnych ruchach. Tu i ówdzie ruch uliczny doznawał przeszkód ze strony nietrzeźwych. Dorożki, powożone częstokroć przez nawpół przytomnych woźników, nie mogących podołać zwalającemu się na nich obowiązkowi odwożenia do domu nieprzytomnych uczestników bakchanalji. Wozy kolei elektrycznych przemieniały się na końcowych stacjach w sypialne wagony.

Tak przeminął w Moskwie „wiekopomny" dzień 5 października, w którym to stolica Rosji skonsumowała 48 000 litrów wódki. Był to dzień, który usprawiedliwił legendarne słowa chrzciciela Rusi wielkiego księcia Kijowskiego Włodzimierza, wypowiedziane do przedstawicieli wiary mahometańskiej, nakłaniających go do przyjęcia ich wyznania. Dowiedziawszy się mianowicie, że religja mahometańska nie pozwala swym wyznawcom na konsumowanie alkoholu, książę oświadczył: „Weselem Rusi jest piti..."

KONFLIKT MIĘDZY RADICZEM A PASICZEM.

Donoszą z Białogrodu, że wiadomość, którą przed kilku dniami doniosła „Politika" o konflikcie między Radiczem a Pasiczem potwierdza się, gdyż w dniu wczorajszym oświadczył Radicz dziennikarzom, że wstąpienie jego do rządu zostało na czas nieokreślony odłożone.

Kpt. BOLESŁAW GIELG.

Z dziejów pomnika księcia Józefa w Warszawie.

(Wspomnienie z okazji 112 rocznicy tragicznego zgonu 19. X. 1813 r.)
(Dokończenie.)

Angielskie czasopismo artystyczno-literackie „The Athenaeum" w nr. 1162 z roku 1850 wspomina, że Paskiewicz podobno zamierzał przerobić pomnik na statuę św. Jerzego Zwycięzcy, (św. Giorgja Pobiedonosca) ostatecznie jednak kazał go przewieźć do nowej swojej rezydencji w Dęblinie, a następnie do Homla. Pomnik wywieziony został w r. 1842 do prywatnego jego pałacu w Homlu, gdzie po umieszczeniu obok niego na tarasie pałacu armat, zdobytych w 1829 r. przez Paskiewicza podczas kampanji tureckiej, pozostał na długiem kilkudziesięcioletniem wygnaniu...

Miejsce, obrane przez Mikołaja I-go na pomnik księcia Józefa w Warszawie, zajął wystawiony w roku 1870 posąg Paskiewicza, obecnie już nieistniejący, zniesiony bowiem został z widowni publicznej Warszawy (na Krakowskiem Przedmieściu niedaleko od pomnika Mickiewicza), podczas wojny światowej i przetopiony. — Na pamiątkę wykonania modelu pomnika księcia Józefa wybity został w Warszawie bez zezwolenia władz medal w srebrze i bronzie, wykonany przez Józefa Meinerta; wyobraża model pomnika i napisy — z jednej strony: „Józef Książe Poniatowski", — z drugiej model (pomnika) MDCCCXXIX."

Stałe rodacy nasi ponawiali prośby o zwrot pomnika od rodziny Feldmarszałka I. „księcia Warszawskiego", dopiero na mocy artykułu XI traktatu ryskiego, zawartego 18 marca 1921 r. w Rydze, a przyznającego Polsce zwrot zagrabionych zabytków historycznych, pomnik księcia Józefa, po długich i przezwyciężeniu stawianych przez rząd rosyjski trudności, został odzyskany i w roku 1922 przywieziony do Warszawy i chwilowo ulokowany na Zamku Królewskim. Przy pomniku zajął miejsce wojskowy posterunek honorowy.

Protokół ostatecznego przekazania pomnika władzom polskim w dosłownem tłómaczeniu z oryginału w języku rosyjskim brzmi następująco:

„Protokół odbiorczo-oddawczy. Dnia 13-go marca 1922 roku przezemnie współpracownika do zleceń wydziału prawno-ekonomicznego N. K. I. D. Leona (w oryginale Lwa), syna Aleksandra Wiszerowa, na podstawie pełnomocnictwa komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych z dnia 26 stycznia 1922 r. za Nr. 35 734—35 735 w obecności z rosyjskiej strony: zarządzającego biurem wiz, samodzielnego wydziału pogranicznego W. N. K., Jana Pietrenko, starszego kontrolera dozoru celnego Nr. 7, został przekazany na granicy polsko-rosyjskiej stacji „Kołosowo" Aleksandrowskiej drogi żelaznej pełnomocnikom delegacji polskiej profesorowi Wincentemu Kwiatkowskiemu i Feliksowi Łopieńskiemu, działającym na zasadzie okazanych przez nich pełnomocnictw ze strony delegacji polskiej z dnia 25 stycznia za Nr. 392 i 393 r. i przez ostatnich przyjęty pomnik Głównodowodzącego Władzami polskiemi (w oryginale „Glawnokomandujuszczego polskimi własłami (sic!) ks. Józefa Poniatowskiego, przekazany delegacji polskiej w mieście Homlu według aktu odbiorczo-oddawczego z dnia 9-go marca 1922 roku, przyczem ustalono, że pomnik okazał się kompletnie zachowanym. — Akt niniejszy sporządzony w dwóch identycznych egzemplarzach, z których jeden doręczony stronie polskiej, drugi podlega przekazaniu Ekprawu N. K. I. D. (podpisy)". —

Z zamku królewskiego pomnik został przewieziony na plac Saski i tam wzniesiony. Uroczystego aktu odsłonięcia pomnika dokonał w dniu trzecim maja 1923 r. prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, w obecności Marszałka Focha, wodza naczelnego sprzymierzonych i zwycięskich armji w wojnie światowej, i niezliczonych tłumów publiczności oraz szeregów wojska. — We wnętrzu cokołu pomnika została umieszczona i zamurowana miedziana tablica z następ. napisem: „Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, z myśli Adama ks. Czartoryskiego poczęty, a wolą i ofiarnością Narodu ufundowany; przez rzeźbiarza duńskiego Bartłomieja Thorwaldsena roku 1828 w Rzymie wykonany; w Warszawie roku 1832 przez Klaudjusza Franciszka i Emila Gregoire'ów z bronzu odlany; przez rosjan z Polski wywieziony; dzięki zwycięstwu oręża polskiego za czasów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Polsce zwrócony; do Warszawy, stolicy wolnej odrodzonej Rzeczypospolitej, w roku 1922 sprowadzony; przez architekta Aleksandra Bojemskiego ustawiony; w dniu trzecim maja R. P. 1923 przez Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego uroczyście odsłonięty i pieczy miasta stołecznego Warszawy oddany". —

Akt erekcyjny wzniesienia pomnika został złożony w Muzeum narodowem w Warszawie. — Akta b. rosyjskiej komisji rządowej spraw wewnętrznych i przyjęcia pomnika od władz sowieckich przekazano Departamentowi sztuki i kultury Ministerstwa Wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie na przechowanie. — Ostatnio u podnóża cokołu posągu, wyobrażającego heroicznego rycerza, który unieśmiertelnił imię swoje przykładem rycerskich obywatelsk. cnót i wskazał prawdziwy ideał żołnierza, została złożona płyta kamienna, jako widomy symbol kultu i aureoli czci i chwały dla Nieznanego Żołnierza polskiego od Narodu. —

* *

I to po długiej niewoli i tułacze wskutek zwycięstwa Polski w 1920 roku powrócił do serca państwa posąg z twarzą księcia Józefa, w ubiorze największych, najpotężniejszych i najgodniejszych w świecie rycerzy — Rzymian, w którym serce Narodu zakleło widomy znak pokój, siły, wolności i siły, i znów mieczem wskazuje zebranym na dziedzińcu Saskim na rewje szeregom żołnierzy drogę poświęcenia, honoru i narodowego sumienia — spiżowego pomnika biegnie rozkaz Wodza: „Trwajcie straż nad polską duszą!" —

Migawki.

Uczta na rupieciach.

Istnieją na całym świecie — a szczególnie u nas w Polsce — pewne pisemka, które od czasu do czasu — chwytając się bylejakiej sposobności — poczuwają się wprost do miłego obowiązku, podać szczegóły z życia najrozmaitszych pomylonych talentów i zmurszałych wielkości. Co gorsza: w „wykwintnym" doborze tychże jednostek znajdują się najczęściej ludzie, o których życiu i „zasługach(!) wobec Boga i Ojczyzny" — radeby społeczeństwo jaknajrychlej zapomnąć, nie chcąc — choćby tylko błahemi wspomnieniami o nich — pokryć się rumieńcem wstydu i oburzenia.

Ale cóż; pomysłowy i zawsze słodko uśmiechnięty redaktor takiego pisma, zaniedba nieraz najważniejsze sprawy ale zawsze znajdzie czas, miejsce i okazję do wywleczenia na swoje łamy takich fałszywych półbogów.

A tyle ustawicznie przytem sentymentalnego lamentu, narzekań na niewdzięczność społeczeństwa (a jakże!) ba! nawet wzruszających powiastek o „zbrodni moralnej" (!!) — że mimowoli czytającemu te brednie robi się niedobrze.

Oto leży przedemną pewne prowincjonalne pisemko, wychodzące w byłem Królestwie Polskiem. Na całej pierwszej stronie niema ani jednego telegramu, ani jednego artykułu, a natomiast widnieje o „olbrzymim tytule i niezliczonej ilości podtytułach wiadomość o niedawnym wyjeździe Piłsudskiego do Wilna.

Tak! było to rzeczywiście najważniejsze wydarzenie dnia: pan Piłsudski raczył ruszyć się z zapleśniałego Sulejówka i pojechać do Wilna, wobec czego, błędną wszystkie konferencje nad wszechświatowym pokojem, wszystkie nawet wydarzenia polityczne i społeczne. Na bok! pan marszałek jedzie!!

Przytem wiadomość powyższa — pochodząca „od własnego korespondenta z Warszawy" (ho! ho!) — zawiera moc najbardziej pospolitych i zwykłych szczegółów, których jednak sympatyczny korespondent z Warszawy nie omieszkał podać jako fenomenalne zjawiska towarzyszące wyjazdowi byłego pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

... „a gdy p. marsz. Piłsudski" — pisze wspomniane pismo — „zajechał autem przed dworzec, setki" — (ojoj! czy nie za dużo) — „osób uchyliło z czcią kapelusze..."

Nie widzę w tem nic nadzwyczajnego, kiedy znajomi pozdrawiają znajomego; nadzwyczajna jest tylko fantazja pana korespondenta, który dojrzał aż — „setki osób".

Dalej:

..."skoro p. marsz. Piłsudski, wszedł do zupełnie skromnego i zwykłego przedziału I-ej klasy, kilka pięknych pań rzuciło doń świeżo zerwane kwiaty"... — a co miały rzucić, własny korespondencie,! Kapitalne! Więc może korespondent uważa, że panu Piłsudskiemu należy się nieskromny i niezwykły przedział; a może specjalny pociąg — co? No i te „świeżo zerwane kwiaty" — gdzie? w poczekalni czy na peronie?

Na koniec:

...„w chwili, kiedy pociąg ruszył ze stacji licznie zebrane na peronie piękne panie, poczęły powiewać chusteczkami" ... — a czem miały powiewać, sympatyczny korespondencie z Warszawy? I cągle tylko „piękne"!

Takie to wzniosłe uczty na bezwartościowych rupieciach rozmaitych „wielkości" z naszych dziejów — wyprawia owe pisemko prowincjonalne.

O! naiwności ludzka!

Jan Władysław Kunert.

PRZED UPADKIEM GABINETU RUMUŃSKIEGO.

Donoszą z Bukaresztu, że przywódca opozycjonistów prof. Jorga złożył wczoraj w parlamencie następującą deklarację:

„Wszystkie partje opozycyjne stworzyły wspólny front celem zwalczania rządu. Nie będziemy zupełnie zabierać głosu w debatach, uważamy bowiem parlament obecny za nielegalną instytucję. Opozycja wspólpracować będzie jedynie w opracowywaniu nowej ustawy wyborczej".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Stosunki podatkowe na Pomorzu.

Co mówi prezes Izby skarbowej Obrzud

O WYDAJNOŚCI PODATKÓW I SILE PŁATNICZEJ TUTEJSZEJ LUDNOŚCI?.

(Specjalny wywiad „Głosu Pomorskiego".)

W końcu września w przeciągu całych dziesięciu dni przeprowadził prezes Izby Skarbowej p. Obrzud ścisłą rewizję wszystkich władz skarbowych I instancji jakie się znajdują na terenie Pomorza. Zdaniem p. prezesa cel objazdu podległych mu urzędów był trojaki:

1. Sprawdzenie, czy urzędy porobiły wymiary podatków terminowo i zgodnie z duchem ustawy, która żąda, aby to wymierzono co się rzeczywiście należy. **Czy jakość wymiaru oraz jego terminowość jest zgodna ze stanem dochodowym danego płatnika?**

2. Czy wpływy podatkowe już wymierzone i płatne były wpłacone tak jak przepis nakazuje, a o ile nie, dlaczego to miało miejsce. **Ile podatków winno wpłynąć według wymiaru na rok 1925? Ile z tego wpłynie istotnie, ile nie wpłynęło iz jakiego powodu?**

3. Czy rodzaj i tryb egzekucji odbywa się sprawnie pod względem fiskalnym, a słusznie pod względem prawnym, czy niema egzekucji nieuzasadnionych, za surowych lub sprzecznych z ustawą. Np. Czy nie zajęto przedmiotów, które są warsztatem pracy dla rzemieślnika, rolnika lub itp.

W tym celu objechałem 18 urzędów skarbowych podatków i opłat (Puck, Wejherowo, Kościerzyna, Chojnice, Sępolno, Tuchola, Starogard, Tczew, Gniew, Świecie, Chełmno, Wąbrzeźno, Toruń, Brodnica, Działdowo, Nowe Miasto, Grudziądz).

Substratem tego celu był zwykły mój obowiązek służbowy i życzenie ministra skarbu, któremu zależy na tem, ażeby te podatki były ściągane, które się należą i są płatne w granicach słuszności i możności płatniczych.

Chęć zorjentowania się w położenie ekonomicznem ludności w celach polityki podatkowej i odpowiedniego poinformowania ministerstwa skarbu.

Zastaliśmy następujący stan rzeczy: Według zestawienia za rok 1925 (9 miesięcy od 1 stycznia do 1 września) wymiar podatków bezpośrednich w okręgu pomorskim (razem z podatkiem majątkowym wynosi **27.823.698 złotych. Wpływ rzeczywisty wynosi 10.248 002 złotych, czyli 37 proc. wymiaru.** Z tego spłacono dobrowolnie **29,3 proc., zaś pod przymusem egzekucyjnym około 7,7 proc.**

EGZEKUCJA I ULGI.

Z powodu zeszłorocznego nieurodzaju w niektórych powiatach, ogólnego położenia gospodarczego i trudności finansowych w całości państwa stosowano zgodnie z intencją i rozporządzeniem ministerstwa skarbu w roku bieżącym szerokie ulgi, a mianowicie odroczenie płatności i rozkładanie danin na raty, częściowe względnie nawet całkowite umorzenie podatków, zwłaszcza dotyczy to podatku gruntowego i przemysłowego. Ulgi te, zwłaszcza odroczenia stosowano albo generalnie wszystkim płatnikom, albo na indywidualne wnioski oraz instancje związków komunalnych i zrzeszeń. Np. towarzystwa kupców samodzielnych.

Wskutek tego egzekucja zaległości płatnych była prowadzona możliwie łagodnie by nie podciąć egzystencji ekonomicznej, egzekwowano z reguły tylko notarycznie opornych lub takich, którzy przymusowo czy dobrowolnie zwijali dane źródło podatkowe.

Na chlubę ludności pomorskiej muszę zaznaczyć, że wystarczyło w zasadzie wysłanie przypomnienia egzekucyjnego lub posłanie egzekutora, a kontrybenci nie dopuszczali do egzekucyjnej sprzedaży, lecz należności swoje wyrównywali. Dowodem na to jest fakt, że na 12 800 **pozycji egzekucyjnych odbyło się na całym Pomorzu rzeczywistych egzekucji tylko około 20-tu. Podczas, gdy w ubiegłym roku licytacji analogicznych** było **93.** Osobiście czuwano nad tem i w granicach ludzkiej możliwości idzie sie publiczności na rękę.

W tym względzie wydała i wydaje Izba wielką ilość pouczeń do urzędów, a prezes Izby osobiście nad tem czuwa, aby nie było nieuzasadnionej krzywdy.

O WSPÓŁDZIAŁANIU KOMISJI SZACUNKOWYCH.

Komisje szacunkowe do wymiaru podatków bezpośrednich współdziałają zasadniczo z władzami skarbowemi w zupełnej harmonji i w zrozumieniu pełni swych praw obywatelskich. Dzięki temu wymiary podatków są naogół trafne, odpowiadają miejscowym stosunkom i zdolności płatniczej kontrybenta.

Sporadycznie wypadki pewnych niesłuszności wymiaru odnoszą się zasadniczo tylko do trudno uchwytnych objektów względnie subjektów podatkowych (obrót podatków). W tych wypadkach jednak stara się Izba o pełne zadośćuczynienie płatnikom w drodze odwołań, które rozpatrują i rozstrzygają odwrotnie obywatelska komisja przy Izbie Skarbowej, składająca się w większości z kół obywatelskich i w mniejszości urzędniczej.

ZAŻALENIE KONTRYBUENTA.

Izba skarbowa załatwia z całym pośpiechem i wielką życzliwością wszelkie zażalenia, skierowane na ręce Izby. W razie zażaleń zbiorowych, ważniejszych wysyła Izba urzędników na badanie. **Dotychczasowe dochodzenia nie stwierdziły nadużyć ani złej woli ze strony podległych Izbie urzędów skarbowych I instancji.**

FUNKCJONOWANIE URZĘDÓW.

18 urzędów skarbowych podatków i opłat na Pomorzu (władze skarbowe I instancji) mają obecnie etat faktyczny; 210 urzędników i 28 funkcjonarjuszy, razem 238. Ogólnie biorąc urzędy te wskutek ustawicznych pouczeń przez Izbę, funkcjonują zupełnie zadawalniająco, można tu zauważyć w stosunku do r. 1924 wielką poprawę.

Jeżeli się zważy, że w obrębie tego personelu wykształcenie akademickie wyższe ma tylko 4 urzędników, średnie zaledwie 20-tu, a niższe olbrzymia większość, to stan urzędów pod względem jakości wymiarów można nawet nazwać bardzo dobry.

Sporadycznie mające miejsce niedomagania przypisać raczej należy temu, że ustawy i przepisy szybko się zmieniały i nowelizowały, a wymiary były na rok często dwurazowe, lub nawet kilkakrotne.

Z chwilą skrzepnięcia ustawodawstwa podatkowego ustanie gorączkowy pośpiech i zmniejszą się wszelakiego rodzaju niedomagania urzędów skarbowych.

STOSUNEK PŁATNIKÓW (PUBLICZNOŚCI) DO WŁADZ SKARBOWYCH.

Z zadowoleniem stwierdzam, że publiczność pomorska, płacąca podatki odnosi się z coraz większym zaufaniem do władz skarbowych. Wzajemny stosunek obydwu stron jest nie tylko poprawny ale nawet w zupełności dobry nie jednokrotnie oparty na zaufaniu.

Przebieg rozmowy, jaką miałem z prezesem Izby Skarbowej p. Obrzudem, a która została streszczona w niniejszym wywiadzie oświetla nam wielostronnie kwestję podatkową na Pomorzu nie tylko z punktu widzenia biurokratyzmu fiskalnego, ale również z punktu widzenia gospodarczego. Widać, że naczelne władze skarbowe na Pomorzu, usilnie dbają o to, aby w miarę swych kompetencji dostosować się do możności płatniczej tutejszej ludności. Więcej nawet, że z troską baczą na to, aby poszczególne źródła podatkowe czyli prywatne gospodarstwa (sklepy, fabryki, warsztaty rzemieślnicze, majątki ziemskie itd.) dobrze się rozwijały.

Jest to zdrowa zasada.

Albowiem wielkość wpływów z danin publicznych zależy przedewszystkiem od rozwoju tych objektów gospodarczych — od wzrostu zamożności i dobrobytu całego narodu.

P. prez. Obrzud liczy się również bardzo z psychologją płatnika, z tego widać jak wielostronna musi być praca naczelnych władz podatkowych w naszem województwie (i wogóle w całej Polsce) aby dała pożądane rezultaty.

Jerzy Kruszewski.

Katastrofalna sytuacja rzemiosła w Polsce.

Izby rzemieślnicze Wielko i Małopolski złączą się w jeden związek.

Wczoraj odbył się we Lwowie powszechny zjazd rzemieślniczy województw wschodnich, na który przybyły również **delegacje rzemieślnicze z Wielkopolski.** Obrady rozpoczęły się w sali ratuszowej. Zjazd, zwołany celem omówienia katastrofalnej sytuacji rzemiosła w państwie. Mówcy wskazywali **na brak opieki rządowej nad rękodziełem,** konkurencję zagraniczną, nadmierne ciężary podatkowe i wykazywali, żen ratunek rzemiosła leży tylko w silnej organizacji. **Na wniosek delegata poznańskiego Juszczyka przeszedł jednogłośnie projekt zjednoczenia istniejących Izb rękodzielniczych w jeden związek, obejmujący Wielkopolskę i Małopolskę.**

W tej samej sprawie I. K. C. pisze:

Ze Lwowa telefonuje (Z). Od dwóch lat toczy się w sejmowych komisjach walka o ustawę dla rekodzieła. W związku z tem rękodzielnicy w całej Polsce podzielili się na dwie grupy. Pierwszą reprezentuje b. Kongresówka, która występuje przeciwko tworzeniu Izb rękodzielniczych, drugą grupę stanowią rękodzielnicy z Małopolski, Górnego Śląska, Poznania i Pomorza, którzy domagają się Izb rękodzielniczych i dowodów uzdolnienia.

W związku z tą walką odbył się dnia 18-go bm. we Lwowie w sali Rady miejskiej zjazd delegatów drugiej grupy. Wzięli w nim udział delegaci Izb rękodzielniczych Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania, Katowic, Krakowa, Lwowa, oraz dwu tworzących się Izb Stanisławowa i Tarnopola. Przeszło dwa tysiące delegatów reprezentowało 220 tysięcy warsztatów rękodzielniczych. Zebraniu przewodniczył prezes lwowskiej Izby rękodzielniczej p. Schirmer. Zjazd powitał imieniem miasta Lwowa prezydent Neuman, referował sprawę referent sejmowy poseł Mianowski. Postanowiono utworzyć zwarty prąd polegający na tem, iż z dniem dzisiejszym powstaje ogólna reprezentacja Izb rękodzielniczych, która będzie miała siedzibę we Lwowie na razie na pierwszy rok i będzie w imieniu zachodnio-polskiego rękodzieła reprezentować postulaty wobec rządu.

Niepowodzenie nowej pożyczki francuskiej w Stan. Zjedn.

Nowojorscy bankierzy zerwali układy w sprawie proponowanej przez Francję krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 milj. dolarów z powodu niefortunnego zwrotu przy układach co do konsolidacji francuskiego długu w stosunku do Stanów Zjednoczonych. **Mimo to** Caillaux ma nadzieję otrzymać w Ameryce **kilka pożyczek** na ogólną sumę 400 milj. dolarów.

Spadek cen polskiego cukru w Londynie.

Od kilku miesięcy odbywa się powolny, lecz stały spadek cen kryształu polskiego na rynku londyńskim. Jest to tem bardziej zatrważające, gdyż cukier czeski, sprzedawany fob Hamburg, nie ulega spadkowi w tak szybkiem tempie. W ciągu bieżącego miesiąca cena kryształu polskiego spadła z sh 13/10½ na sh 12/10½ za 50 kg fob Gdańsk z dostawą list. — grudz. **Najbardziej** godnym jest fakt, że sfery zainteresowane **nie wiedzą**, jak daleko zajść może ta zniżka notowań **naszego** cukru na rynku londyńskim.

Rachunek celny Polski z Gdańskiem.

W myśl umowy zeszłorocznej, zawartej z Gdańskiem, część opłat celnych, pobieranych przez Gdańsk na rzecz skarbu polskiego w latach 1923 i 1924, miała być przedmiotem specjalnych rokowań.

Rokowania te trwały blisko rok i za każdym razem rozbijały się o opór Gdańska, który przez ciągłe wynajdywanie trudności, odwlekał termin płatności poważnych sum należnych skarbowi polskiemu.

Opór Gdańska dopiero zniknął wtedy, gdy załamał się kurs złotego. Perspektywa, że można mniej zapłacić Polsce o kilkanaście procent, niż należałoby, — Gdańsk pobierał opłaty celne w guldenach, płaci Polsce w złotych — sprawiła, że oto został szybko i pocichu podpisany protokuł przez sen. Volkmanna z ramienia Gdańska, a p. Rasińskiego z ramienia Polski.

K. Cz.

O równo uprawnienie robotników polskich we Francji.

Paryż, 17. 10. (PAT.) W piątek dnia 9 bm. bawił w Lille dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie p. Albert Thomas. Korzystając z okazji, iż tak zasłużony działacz społeczny i robotniczy, oraz najwyższy dostojnik instytucji międzynarodowej ochrony pracy przy Lidze Narodów zawitał do miasta, w którem znajduje się siedziba Zarządu Głównego Robotników Polskich we Francji, przedstawiciele tego Związku zwrócili się do p. Thomasa z prośbą o audjencję.

Konferencja przedstawicieli Związku Robotników Polskich we Francji z p. dyrektorem Thomas'em dotyczyła dwóch punktów. Przedewszystkiem delegacja prosiła p. Thomasa o wyrażenie swojej opinji co do możliwości równouprawnienia robotników polskich we Francji w dziedzinie pozwolenia im na organizowanie się w samodzielnych polskich związkach zawodowych, oraz o wyjaśnienie, jak zasadniczo sprawa organizacji zawodowych obywateli obcych wygląda w oświetleniu prawa międzynarodowego. Przedstawiciele Związku zaznaczyli wyraźnie, że stoją nieugięcie na stanowisku równouprawnienia narodowego Polaków z Francuzami w zakresie tworzenia samodzielnych związków zawodowych i że o prawo syndykalności Związku zamierzają prowadzić uporczywą walkę.

Pan dyrektor Thomas przyznał, że kwestja powyższa ma niezmiernie doniosłe znaczenie i wyraził opinję, że jest rzeczą rządu polskiego i polityki zagranicznej, oraz emigracyjnej polskiej, postarać się o to w drodze dyplomatycznej, ażeby prawodawstwo syndykalne francuskie zmienione zostało w kierunku dopuszczenia Polaków do prawa tworzenia związków zawodwych.

Następnie poruszona została sprawa stosunku Związków Robotników Polskich we Francji do C. G. T. Przedstawiciele związku oświadczyli, że pragną nawiązać jak najściślejszy kontakt pomiędzy Związkiem i C. G. T., akcentując solidarność i braterstwo broni gospodarcze i społeczne robotników polskich i francuskich. P. dyrektor Thomas obiecał swoją pomoc w kierunku doprowadzenia do skutku porozumienia pomiędzy Związkiem Robotników Polskich we Francji oraz C. G. T., oraz przychylnie ustosunkował się do propozycji delegacji, iż w imieniu Związku Robotników Polskich, złożony zostanie na jego ręce, jako dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, obszerny memorjał, dotyczący położenia robotników polskich we Francji, oraz stosunku Związku Robotników Polskich do całokształtu zagadnień socjalnych we Francji.

Należy podkreślić niezmiernie serdeczny charakter konferencji oraz wyraźną życzliwość i sympatję, z jaką p. Thomas odniósł się do wszystkich kwestji poruszonych przez Zarząd Związku Robotników Polskich.

Sprawy urzędnicze.

REORGANIZACJA SYSTEMU BIUROWEGO W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

W dniu 10 bm. odbyła się z inicjatywy Stowarzyszenia Urzędników Państwowych konferencja w sprawie reorganizacji systemu biurowego w urzędach państwowych. Konferencji przewodniczył p. Wł. Weissbrod, dyrektor departamentu samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dyskusję zagaili pp. Waniewicz, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Robaczewski, kierownik 3-ciej ekspozytury Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę.

W niezmiernie rzeczowej i ożywionej dyskusji zabierali głos pp. inż. P. Drzewiecki (b. prezydent m. st. Warszawy), poseł Z. Rusinek, B. Kozłowski (dyr. dep. administr. Min. Spraw Wewn.), dr. Makowski, Wł. Wilczyński, Trześniewski i Z. Duda.

Ostatecznie uchwalono zwrócić się do Rządu w sprawie powołania specjalnej Komisji do spraw reorganizacji biurowości w urzędach państwowych w Polsce. Komisja ta winna, zdaniem uczestników konferencji, przestudjować przedewszystkiem prace nadesłane na konkurs Nadzwyczajnej Komisji Oszczędnościowej w zeszłym roku. Wykonanie tej uchwały powierzono Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Sprawy kupieckie.

— BRAK DRZEWA POLSKIEGO NA RYNKU NIEMIECKIM. Handel i przemysł drzewny w Prusach Wschodnich po wybuchu wojny celnej z Polską, chcąc powetować sobie dostawy z Polski, nawiązał kontakt z sowieckim trustem „Siewieroles". Ostatnio przybyło z Archangielska do portów wschodniopruskich około 50 tysięcy metrów sześć. sosnowych odziomków tartych (bloki). Cała ta ilość jednak została przez kupców wschodniopruskich zakwestjonowana i zdyskwalifikowana, jako nieodpowiadająca szansom rynku wschodnio - pruskiego. W związku z tem trzeźwiej myślące sfery kupców niemieckich wyrażają zdanie, że trudno będzie zastąpić szybko długotrwałe stosunki z Polską w dziedzinie handlu drzewnego i nawołują do przywrócenia normalnej wymiany towarów między obydwu państwami.

Sprawy rzemieślnicze.

— MODERNIZM W SZTUCE I RZEMIOŚLE. Pod powyższym tytułem ogłosił znany publicysta francuski Desthieux książkę, zajmującą się zagadnieniem definicji stylu „moderne". Książka ta nawiązuje do obecnej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, której założeniem było przecież gromadzić wyroby, ujawniające charakter i tendencje, wyraźnie nowoczesne (moderne), a więc wykluczyć wszelkie kopje i przeróbki dawnego stylu.

Dla rozwiązania tego zagadnienia autor francuski przeprowadził ankietę wśród powołanych do wydawania o tem sądów artystów i działaczów francuskich i wyniki tej ankiety, zestawione krytycznie i zaopatrzone swemi uwagami, wydał przed otwarciem wystawy. Obecnie pojawiły się one w polskim języku, w opracowaniu K. Homolacsa.

Sprawy socjalne.

— USTAWA O PRACY NAJEMNEJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej odbywa się obecnie druga międzyministerjalna konferencja w sprawie projektu ustawy o pracy najemnej pracowników umysłowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerjum sprawiedliwości, min. przemysłu i handlu, min. rolnictwa i dóbr państwowych, min. spraw wewnętrznych, min. spraw wojskowych i min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Podczas obrad uzgodniono zakres działania ustawy, poczem wyznaczono termin następnych konferencji, które odbywać się będą co tydzień w celu szybszego uzgodnienia projektu ustawy i wniesienia go na radę ministrów.

Kronika gospodarcza.

— PIERWSZE POLSKIE MONETY ZŁOTE. Mennica państwowa przystępuje do bicia monet złotych.

Na dwudziestozłotówkach, które pierwsze wyjdą z pod stempli mennicy, wybrano nagrodzony na konkursie modelh z głową Bolesława Chrobrego.

Po odpowiedniem zmniejszeniu modelu i przeniesieniu go na stemple ze stali hartownej, dokonano w tych dniach pierwszej próby bicia, którą wypadła znakomicie. Narazie mennica bić będzie monety dwudziestozłotowe ze złota, dostarczanego jej przez osby prywatne. Dostarczane przez nie przedmioty złote będą przetapiane, oczyszczane i doprowadzane do ustanowionej próby w rafinerji mennicy za drobną opłatą.

Puszczanie monet takich w obieg oczywiście nie będzie wskazane, aby nie wyłowiono ich dla celów spekulacyjnych i nie wywieziono zagranicę.

Jednocześnie mennica przerobi na monety zapas złota Banku Polskiego i Skarbu narodowego, które, naturalnie, również pozostaną w skarbcu bankowym do czasu powrotu normalnego obiegu monet złotych w państwach ościennych.

— CZECHOSŁOWACJA ZAMKNĘŁA GRANICĘ DLA WWOZU BYDŁA POLSKIEGO. Czechosłowackie Min. Rolnictwa opublikowało rozporządzenie, które z powodu zarazy pyska i racic zakazuje wwozu do Czechosłowacji bydła polskiego z następujących powiatów Polski: Ciechanów, Mława, Przasnysz, Maków, Pułtusk, Płońsk, Sierpc, Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw, Lublin, Lubartów, Włodawa i Luboml. Pozwolenia na przywóz bydła z tych okręgów zostały przez rząd Czechosłowacki anulowane.

— 36 MILJ. PRZEWYŻKI WYWOZU NAD PRZYWOZEM. W wyniku działalności Rządu, zmierzającej do zrównoważenia naszego bilansu handlowego, bilans ten za miesiąc wrzesień dał 36 miljonów zł. przewyżki wywozu nad przywozem. Mianowicie, gdy w lipcu przywóz towarów zagranicznych wynosił 173.2 milj. zł, to w sierpniu przywóz ten spadł do 116.4 milj. zł., zaś we wrześniu do 72,8 milj. zł. — natomiast wywóz równolegle wzrastał: w lipcu wynosił on 86.7 milj. zł. w sierpniu — 104.4 milj. zł, we wrześniu zaś — 108.8 milj. zł. Tak znaczna poprawa bilansu handlowego, osiągnięta pomimo zatargu celnego z Niemcami, dowodzi, że zarządzenia, mające na celu zatamowanie importu artykułów zbędnych, były racjonalne i szybko doprowadziły do pomyślnego wyniku. Bezpośredniem następstwem czynnego bilansu handlowego będzie dopływ walut obcych, co przyczyni się w znacznej mierze do złagodzenia sytuacji na rynku pieniężnym.

— WIELKIE KONCERNY W NIEMCZECH. Krach koncernu Stinnesa, największego z koncernów pionowych, nie przebrzmiał jeszcze w Niemczech, a już w kołach niemieckich „Schwerindustrie" debatuje się nad planem organizacji koncernu poziomego, największego, jaki istniał dotąd.

Organizacja nowa zgrupowałaby pięć olbrzymich przedsięwzięć przemysłowych w prowincjach zachodnich; zcentralizowałaby ona kapitały w sumie około 1 miljarda marek; prawie 400 000 robotników podlegałoby dyrektywom zjednoczonych grup przemysłowych. Koncern ten produkowałby z górą 8 miljonów stali i żelaza rocznie.

W skład koncernu mają wejść zakłady Kruppa, Thyssena, Phoenix, Rheinstahl, Rhein-Elbe Union.

Pęd do tworzenia koncernów poziomych w jednej i tej samej gałęzi przemysłu zapanował powszechnie w Niemczech; tak utworzyły się lub zdekonstruowały na nowo: syndykat przemysłu chemicznego, syndykat węglowy, syndykat stalowy.

Decydując się na fuzjonowanie i rezygnując z niezależności Krupp, Thyssen, Rhein-Elbe etc. spodziewają się natomiast osiągnąć przy organizacji koncernu redakcję kosztów ogólnych, większą wydajność w drodze specjalizacji.

Motywem skłaniającym pozatem przemysłowców niemieckich do przegrupowania się, ma być projekt zaciągnięcia wielkiej pożyczki w Ameryce. Można też przypuszczać, iż skłania ich do tego również perspektywa zawarcia umowy handlowej z Francją.

— WAHANIA CEN. Bodaj że nic nie odzwierciadla tak sytuacji, jak porównanie kosztów żywności i cen wogóle w poszczególnych miejscowościach kraju. Pamiętamy dobrze te absurdy r. 1919, kiedy to opłaciło się jechać z Warszawy do P o z n a n i a, by kupić dwie pary butów, lub do Wilna po futro.

Dziś sytuacja się zmieniła. Już takich różnic niema. Nie mniej i dziś rozciągłość cen jest dosyć duża. Jeżeli więc przyjmiemy koszta żywności w Warszawie za 100, to i tak odchylenia będą sięgały in minus aż do 72.1 (Zamość) czyli o prawie 28 proc. Koszta żywności poniżej 80 są w następujących znaczniejszych miastach: Lublin, Łomża, Zamość, Płock, G r u d z i ą d z, Kołomyja, Rzeszów i Stryj. Od 80—90 wahają się Białystok, Częstochowa, Grodno, Kalisz, Kielce, Łuck, Pińsk, Równo, Bydgoszcz, Inowrocław, Poznań, Toruń. Kowel, Jarosław, N. Sącz, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów. Najdroższą jest Warszawa ze swoją setką, a po niej zaraz idą Borysław, Królewska Huta, Bielsko i Wilno.

Na obszarze ziem polskich przed wojną rozciągłość cen była znacznie większą. Jeślibyśmy przyjęli ówczesne ceny warszawskie za 100, to mielibyśmy w Łucku 76.2, we Lwoie zaś 130, czyli różnice wahały się w obrębie 53,8 punktów.

Na terenie b. dzielnicy pruskiej różnice te szły od 97 (Gniezno) do 119.4 (Bydgoszcz), co stanowiło 22.4 punkty, a w b. zaborze austrjackim wahały się ceny od 80.8 do 130. Jak widzimy, normalizacja stosunków postąpiła naprzód nawet w stosunku do czasów przedwojennych.

— ROZWÓJ PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH. Państwowe Zakłady Graficzne rozszerzyły ostatnio znacznie papiernię swą, założoną w więzieniu mokotowskiem. Dziś w południe odbędzie się poświęcenie, a następnie uruchomienie drugiej maszyny do wyrobu papieru rolowego, stanowiącej ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie. Rozszerzona papiernia zaspakajać będzie całkowite zapotrzebowanie Państwowych Zakładów Graficznych.

Również w dziale druku papierów państwowych P. Z. G. czynią znaczne postępy. Ostatnio uruchomiono nowe specjalne maszyny do drukowania, gumowania i dziurkowania marek, które w znacznym stopniu zmniejszają koszt druku i redukują obsługę maszyn do minimum, zapewniając produkcji masowej marek precyzyjność wykonania i mechaniczną kontrolę.

Urządzenia techniczne P. Z. G. stoją obecnie na poziomie najlepszym tego typu zakładów zagranicznych, co pozwala im na przyjmowanie zamówień na druk papierów państwowych z innych mniejszych państw, nie posiadających własnych, odpowiednio urządzonych zakładów państwowych.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Toruń, 19. 10. Toruński Młyn Parowy notuje w kupnie: żyto 17 zł., pszenicę 24 zł., cena sprzedaży — mąka żytnia 50 proc. 30.50 zł., mąka żytnia 60 proc. 29 zł., mąka żytnia 70 proc. 27.50 zł., mąka żytnia II gat. 18 zł., mąka pszenna wyborowa 53 zł., mąka pszenna „0000" 44 zł., mąka pszenna 65 proc. 39 zł., otręby żytnie 11.50 zł., otręby pszenne 12 zł., kasza jęczmienna 36.50 zł. Młyn Hernes w Lubiczu notuje: mąka pszenna luksusowa 46 zł., mąka pszenna „0000" 45 zł., mąka pszenna „000" 44 zł., mąka pszenna Nr. 2 28 zł., — żytnia luksusowa 31, gat. I. 29, — II gatunek 17 zł., śrut żytni 21 zł., otręby żytnie 11.50 zł.

Poznań, 19. 10. Za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 15.45—16.45, pszenica 22—23, jęczmień zwykły 18—20, — brow. wyb. 21.50—22.50, owies 17.75—18.75, mąka żytnia 70 proc. 26—27, — 65 proc. 27—28, — pszenna 65 proc. 35.50—38.50, ospa żytnia i pszenna 10—11, ziemniaki jadalne 2.90, — fabr. 1.80—2.00, groch polny 21—22, — Victoria 27—30. Usposobienie spokojne.

DRZEWO.

Poznań, 19. 10. Wynik sprzedaży drzewa w Nadleśnictwie Oborniki Dyr. L. P. Poznań dnia 8 bm. Sosna drzewo opałowe za mp. szczapy 6.00 wałki 4.50, gałęzie I kl. 2.51, gałęzie III kl. 0.88. Ogółem sprzedano 867 m. sześć. przeciętnie za m. kw. (mp.) za 5.30. Wynik sprzedaży drzewa w Nadleśnictwie Państwowem Kąty D. L. P. Poznań w dn. 25. IX. Drzewo użytkowe sosna II kl. 18.66, III kl. 14.66 zł. za mp.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Toruń, 19. 10. Firma B-cia Pichert notuje ceny hurtowe: za papę 80 cm. 7.30, — 100 cm. 6.00. — 125 cm. 5.00 — 150 cm. 4.35, — 200 cm. 3.40 zł.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 16 października 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	240,56 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	26,57 „
Franki szwajcarskie	115,34 „
Funty angielskie	28,98 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 19 października 1925 r.

Gdańsk, złoty 86.89—87.11, przekaz na Warszawę 86.02—86.23, Berlin złoty 69.35—70.05, przekaz na Warszawę lub Katowice 69.27—69.63, przekaz na Poznań 69.24—69.68 Londyn przekaz na Warszawę 29.00 Wiedeń złoty 116.70—117.60, przekaz na Warszawę 117.05. Praga złoty 559.50—562.50, przekaz na Warszawę 561—563, Czerniowce przekaz na Warszawę 35.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 35.50, Ryga przekaz na Warszawę 90.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 21-go października Urszuli p.
Wschód słońca 6 37 zachód 4 52
Wschód księżyca 10 42 zachód 7 19

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
Apteka „Pod Koroną" i apteka „Pod Gwiazdą"
od 17. X. do 23. X.

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—3. w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś we wtorek dnia 20 bm. premjera doskonałej komedji Kiedrzyńskiego p. t.: „ZABAWA W MIŁOŚĆ". Sztuka ta, wystawiana z ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach polskich, ukaże się w szacie wspaniałych dekoracji i toalet. Pierwszorzędna obsada i pomysłowa reżyserja postawią całość na poziomie pierwszorzędnym. W głównych rolach wystąpią: pani Bohdańska jako urocza Helena Zbierowska, żona posła Zbierowskiego, którego z wielkim humorem odtworzy pan Chmurkowski. Pani Fiszerówna będzie czarować widownię w roli Sedy, córki pana Zbierowskiego. Dyr. Dąbrowski stworzy doskonały typ oficera - malarza. Jako typowy przedstawiciel partji ludowej wystąpi pan Szafrański w roli Pędrockiego. Miłą pokojóweczką będzie pani Sobotkowska. Reżyseruje p. Feliks Chmurkowski. Wykwintne, eleganckie toalety pań wzbudzą napewno zainteresowanie na widowni. — Bilety wcześniej do nabycia na Placu 23 Stycznia w firmie „Record".

—** **Komunikat.** Komitetom T. C. L. oraz innym instytutom oświatowym przypominamy o wypożyczalni przeźroczy T. C. L. znajdującej się w sekretarjacie, Grudziądz, ul. Lipowa 28, Muzeum. Równocześnie zawiadamiamy, że posiadamy na składzie telegramy narodowe T. C. L. w cenie po 30 gr. sztuka w wielkim wyborze.

—** **Dokoła „Czwartego Tygodnia Akademika".** Jak się dowiadujemy, w czasie „Czwartego Tygodnia Akademika" wydana zostanie w formie gazety na terenie całej Polski „Jednodniówka akademicka". Jednodniówka ma zapewnioną współpracę najcenniejszych piór współczesnych pisarzy i poetów, autografy wybitnych ludzi, bogate ilustracje, fotografie fantów loterji akademickiej, krzyżówkę z nagrodą itd. Będzie ona jednocześnie informować społeczeństwo o akcji „Tygodnia". Wydana w wielkim nakładzie około 100 tys. egzemplarzy rozejdzie się po całym kraju, a że utrzymana będzie w tonie wesołym, wszystkich rozbawi, rozweseli i pobudzi do grania na loterji akademickiej. „Jednodniówka" budzi duże zainteresowanie, świadcząc dodatnio o wysiłkach propagandowych Komitetu „Tygodnia".

—** **Walny Zjazd Inspektorów Szkolnych** odbędzie się w Warszawie, w dniach 25, 26 i 27 bm. Mszę św. na intencję Zjazdu odprawi J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w katedrze św. Jana o godz. 9 rano w niedzielę 25, poczem otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 11 w wielkiej sali Rady Miasta. Program Zjazdu obejmuje szereg ważnych spraw, dotyczących szkolnictwa powszechnego w Polsce. Referaty wygłoszą: 1) prof. Józef Bojasiński: Nowe prądy w organizacji szkolnictwa za granicą; 2) wizytator Jan Hellman: Najnowsze dążenia w pedagogice; 3) kurator St. Sobiński: Nauczanie historji w szkołach powszechnych; 4) nacz. Wydz. Stan. Tynelski i insp. Opala: Sieć szkolnictwa powszechnego w Polsce, jej realizacja i budowa szkół; 5) dyr. Macierzy Szkolnej Józef Stemler i insp. Robak: Oświata pozaszkolna; 6) insp. Zajączkowski: Stosunki prawno-służbowe inspektorów szkolnych; 7) insp. Teofil Szczerba: Dokształcanie inspektorów szkolnych Pozatem program obejmuje sprawy organizacyjne Związku Inspektorów Szkolnych. Obrady odbywać się będą pierwszego dnia w sali posiedzeń Rady Miasta, zaś 26 i 27 w sali Resursy Obywatelskiej, Krakowskie Przedmieście 64. Biuro informacyjne Zjazdu mieści się przy ul. Marszałkowskiej 153, m. 6, telefon: 308-58.

—** **Zebranie delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich,** odbędzie się w Toruniu w dniu 1 listopada br. w „Dworze Artusa" w sali „Lutni" I p. Początek zebrania o godz. 10,30 przedpoł. z następującym porządkiem obrad: Zagajenie, przeczytanie protokółu, wykład prof. Bojanowskiego, dyr. opery Zjedn. Teatrów, sprawozdanie Wydziału Związku, sprawozdanie Wydziałów Okręgowych. zatwierdzenie ustaw wolne głosy. Ze względu na wykład prof. Bojanowskiego. zaleca się gorąco, by Koła delegowały w pierwszym rzędzie swych dyrygentów. W myśl dotychczasowo obowiązującego regulaminu, każde koło wysyła na 25 członków jednego delegata. W dniu zebrania o godz. 3.30 po południu dana będzie w Teatrze Miejskim „Halka", wieczorem o godzinie 7,30 „Tosca". Ze względu na to, że uzyskano dla delegatów wolny wstęp na oba przedstawienia, prosimy odwrotnie donieść, ile (Okręg i Koło) wyśle delegatów, celem zarezerwowania miejsc w Teatrze. Delegaci, chcąc skorzystać z kwater płatnych, lub bezpłatnych, winni niezwłocznie o tem donieść do Związku. Delegaci muszą się uiścić z zaległych składek na rzecz Związku.

CZEŚĆ PIEŚNI!

Sekretarz: **Marceli Kadlec.** Prezes: **Ludwik Makowski.**

—** **Zbliżająca się zima.** Od kilku dni mamy zimowe powietrze. Termometr spadł dzisiejszej nocy aż do trzech stopni mrozu; przed kilku dniami padał pierwszy śnieg. bardzo rzadki wprawdzie, u nas w Grudziądzu, ale gdzieindziej gęstszy, np. na morzu Bałtyckiem panowała śnieżyca, tak samo w Małopolsce wschodniej i na Podkarpaciu. Poznań był w sobotę zaskoczony śniegiem dość obfitym który pokrył da-

chy i trawniki. Dla rolników tak rychła zima szczególnie jest niepożądana, kapusta, ziemniaki, buraki nie całkiem jeszcze wydobyte ze ziemi, śnieżyca i mróz zaszkodziłyby płodom i pracom w polu.

—** **Lekceważenie publiczności.** Z miasta piszą nam: W sobotę popołudniu przerwał się prąd elektryczny, na linji tramwajowej od ulicy ks. Budkiewicza aż do głównego Rynku, skutkiem czego przez przeszło pół godziny tramwaje na tej przestrzeni nie kursowały. W związku z powyższem zdarzeniem — niestety w ostatnich dniach dosyć częstem — zupełnie niezrozumiałem wydaje się postępowanie i zachowanie się niektórych pp. konduktorów, którzy publiczność wsiadającą np. przy ulicy Fortecznej lub Koszarowej nie raczyli ostrzec, że tramwaj jedzie tylko do ulicy Budkiewicza, i że dalsza tura rozpoczyna się dopiero na głównym Rynku. Gdyby pp. konduktorzy nie wiedzieli o tem, że prąd jest przerwany, całe przykre zajście byłoby jeszcze jako tako wytłomaczone, ale pobieranie 15 groszy za przyjemność przejechania się tylko kilkunastu kroków — mając równocześnie tę świadomość, że tramwaj dalej nie idzie, — zakrawa na lekkie naciaganie i lekceważenie publiczności. A wszystkiego tego można było uniknąć, skierowując tylko grzeczne zapytanie w kierunku wsiadających: „Dokąd Pan względnie — Pani chce jechać, gdyż tramwaj idzie tylko do ul. ks. Budkiewicza!"

—** **Dręczenie zwierząt.** Długotrwała wojna jak z jednej strony rozluźniła moralność, tak z drugiej przytępiła uczucie litości. I może nigdy nie byliśmy świadkami takiego dręczenia zwierząt na ulicach miasta, jak obecnie. A jednak istnieją przepisy, są stróże bezpieczeństwa, którzy powinni czuwać nad ich przestrzeganiem i każdego wykraczającego pociągnąć do odpowiedzialności. Obecnie w porze zwożenia opału należy baczyć, by nie katowano koni, i to nietylko z litości nad niememi stworzeniami, ale ze względów moralności publicznej, ze względu na zgorszenie przechodzącej młodzieży i dzieci. Gdy jednak stróże bezpieczeństwa zaniedbują swego obowiązku, obywatele powinni stać na straży ochrony zwierząt i nie dopuszczać do ich dreczenia.

—** **Kogo wczoraj aresztowano?** Ubiegłej doby aresztowała policja w naszem mieście 1 osobę za kradzież kieszonkową, popełnioną na dworcu, 1 niewiastę chorą wenerycznie, 2-óch małych chłopców za włóczęgostwo, 1 starca bezdomnego i 1 młodzieńca za przekroczenie przepisów administracyjnych. Oprócz tego zapisano przeszło 13 przekroczeń przepisów policyjnych.

—** **Z kroniki włamań i kradzieży.** Na szkodę Anny Templin. zamieszkałej przy ulicy Nadgórnej 16, skradziono wczoraj wieczorem 10 ctr. ciętego drzewa, łącznej wartości 50 zł. Policja jest już na tropie amatorów cudzej własności.

PODZIĘKOWANIE.

—** **Na fundusz sztandarowy Koła Podoficerów Rezerwy** wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Kol. Murawski Jakób 10 zł., kol. Rinkowski Alojzy 5 zł., kol. Walter Polley 25 zł., Korpus Podoficerski Centralnej Szkoły Kawalerji w/m 72 zł. Wymienionym ofiarodawcom składa Zarząd na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!" (4492)

Za Zarząd Koła:

(—) **Marciniak**, prezes. (—) **Frackowiak**, sekretarz.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność Hallerczycy!** W wtorek dnia 20. 10. rb. wieczorem o godz. 7 odbędzie się w lokalu p. Dominikowskiego ul. Strzelecka 15-16 Walne Zebranie Placówki. Ze względu na ważność posiedzenia, na które przybywa także prezes chorągwi, apelujemy do wszystkich członków o gremjalne przybycie. Podajemy do wiadomości, że zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków. — Cześć! (4464) ZARZĄD.

—(rt) **Towarzystwo Przyjaciełskie „Fidelitas" w Grudziądzu.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 20.30 w lokalu p. Karolewicza ulica Toruńska. O udział wszystkich członków jak i przybycie gości i sympatyków uprasza (4476) ZARZĄD.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy oraz członkowie Towarzystw P. W.!** Miesięczne zebranie członków towarzystwa odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali „Bazaru" przy ulicy Moniuszki, na którem prelegent Wyższej Szkoły Pilotów wygłosi wykład z dziedziny lotnictwa. Ze względu na tak zajmujący wykład upraszamy wszystkich członków Tow. o bezwzględne przybycie. Również prosimy o przybycie członków wszystkich organizacji P. W. jak Koła Podofic. Rez., Związku Hallerczyków itd. oraz członków Towarzystwa Pow. i Wojaków Małe Tarpno i Grudziądz oddział dworzec. (4485) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność koledzy Koła Podoficerów Rezerwy!** W środę, dnia 21 bm. odbędzie się interesujący wykład dla towarzystw przysposobienia wojskowego o lotnictwie, w którym zechcą członkowie gremjalnie wziąć udział. Wykładać będzie fachowa siła. Początek o godz. 8-mej wieczorem w Bazarze. (4491) **Zarząd.**

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z Rz. P. Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek dnia 22-go X. br. o godzinie 7-mej wieczorem w Bazarze przy ulicy Moniuszki. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście, sympatycy, wprowadzeni przez członków, są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza (4490) Zarząd.

Z Pomorza.

—** **GDAŃSK. (Awantury pijanego posła komunisty).** Sąd ławniczy w Sopocie skazał dawniejszego posła komunistycznego osławionego Raubego, za naruszenie spokoju na grzywnę 15 guldenów lub 3 dni aresztu. Bowiem pewnego wieczoru próbował on, będąc pijanym rewidować wiezienie w Sopocie.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ.** (Miły gość). Do Poznania przybywa w tych dniach jeden z najpopularniejszych muzyków, bawiący obecnie w Warszawie. Piotr Mascagni, który wystąpi gościnnie w charakterze kapelmistrza i dyrygenta dwa razy w Teatrze Wielkim.

— **(Proces).** W poniedziałek o godzinie 9,30 rozpoczęła się przed izbą karną sądu okręgowego rozprawa przeciw Władysławowi i Kazimierzowi Syllerom z Poznania. Trybunał w składzie 3-ch sędziów niezawodowych i 1 zawodowego w charakterze wotanta, jest pod przewodnictwem naczelnika sądu Bojarskiego. Oskarża prokurator Dembecki. Na rozprawę wezwano 85 świadków. W sprawie tej, jak już w swoim czasie donosiliśmy, chodzi o nadużycia przy dostawach mięsa dla wojska od r. 1919. Syllerowie dostarczali wojsku mięso w gatunku wyraźnie gorszym, aniżeli się do tego w osertach zobowiązywali, wprowadzając w błąd poszczególnych odbiorców formacji wojskowych.

—* **WARSZAWA. (Niezwykła wizyta w Belwederze).** W poniedziałek w południe policja zatrzymała jakiegoś człowieka, który gwałtownie zaczął dobijać się do kancelarji cywilnej w Belwederze. Zapytany, czego sobie życzy, oświadczył, że przybywa na obiad, wydany na jego cześć. Odprowadzony na policję, zasnął sobie ów jegomość spokojnie, a gdy się obudził, nie mógł sobie nic przypomnieć o wizycie w Belwederze. Nazywa się on Józef Osiecki.

— **(Zjazd prezesów sądów okręgowych warszawskiego okręgu apelacyjnego).** W dniach 6 i 7 listopada br. odbędzie się doroczny zjazd prezesów sądów okręgowych okręgu apelacyjnego w Warszawie. Na zjazd ten zgłoszono do rozważenia cały szereg wniosków doniosłej wagi. Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10 rano w dniu 6 listopada w gabinecie prezesa sądu apelacyjnego, p. Leona Supińskiego.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

Zeznania posterunkowego Billa. — Aroganckie zachowanie się dr. Greka. — Obrońcy czują się obrażeni. — Rewelacyjne oświadczenie w Berlinie w sprawie Steigera.

Lwów, 19. 10. (Pat) Dzisiejsza rozprawa przeciw Steigerowi zaczęła się dopiero o godzinie 11-tej przed południem.

Na wstępie przesłuchano w dalszym ciągu posterunkowego Wojciecha Billa, który zeznał, że widział mężczyznę w jasnym płaszczu i w jasnym kapeluszu, który kręcił się za kordonem publiczności. **W Steigerze poznaje** tego mężczyznę.

Z kolei badano jeszcze kilku świadków. Nie podali oni żadnych interesujących szczegółów.

Następnie przesłuchano adwokata d-ra Hermana Rabnera, który stał na balkonie w kawiarni „De a Pax" i widział spadającą bombę. Świadek **zeznał odmiennie,** niż inni świadkowie **o kształcie tej bomby.** Według jego zdania przedmiot ten był okrągły wielkości głowy dziecka, owinięty w gazetę. Gdy upadł, gazeta rozerwała się, a zawartość pakietu rozsypana **zaczęła się palić** w trzech miejscach. Zaraz po wypadku nikogo nie aresztowano. Panował jakiś rozgardiasz.

Siedząca w kawiarni koło świadka Wiedeńka Francozowa zawołała po niemiecku, że aresztowano niewinnego człowieka gdyż ona widziała, że ten, który rzucił bombę, był ubrany **w bronzowe ubranie i czarny kapelusz.** Dr. Rabner zaprowadził sam świadka do policji, gdzie mu powiedziano, że tak ubrany był jeden z konfidentów policji.

Podczas dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Grek **wyraził się ironicznie w śledztwie sądowem.** Na to trybunał uchwalił udzielić mu nagany. W odpowiedzi obrońca dr. Loewenstein zażądał kilkuminutowej przerwy, aby obrona mogła zająć stanowisko w sprawie udzielonej nagany. Trybunał nie przychylił się do tego wniosku, wobec czego **obrońcy** z wyjątkiem d-ra Greka **wyszli ze sali.**

Tymczasem świadka Rabnera przesłuchiwano dalej. Zeznał on, że wkrótce po rzuceniu bomby widział trzech mężczyzn, z których jeden ubrany był w jasnym płaszczu. Mężczyźni ci zachowywali się niespokojnie, poczem zniknęli. Na tem o godzinie 3 rozprawę odroczono do jutra.

Rewelacja steigerowska w Berlinie.

Berlin, 19. 10. (Pat) Poseł socjalistyczny dr. Badt wystosował do rządu pruskiego zapytanie, **co rząd zamyśla uczynić, aby przeszkodzić procesowi Steigera** we Lwowie, który porównuje z procesem Dreifusa. Na podstawie informacji interpelanta, **prawdziwym sprawcą zamachu jest Ukrainiec,** niejaki Teofil Olszański, który z ramienia **ukraińskiego komitetu wojskowego** wykonał zamach. Teofil Olszański przekroczył 20 października 1924 r. granicę. Interpelant zapytuje pruskie ministerstwo spraw zagranicznych co ono wie o przebiegu tej sprawy, czy i kiedy zawiadomił o tem rząd polski, co rząd zamierza, o ile się dotychczas to nie stało, uczynić we Lwowie i to możliwie prędko, aby **niewinny** nie został zasądzony na śmierć i aby **część winy** z powodu opieszałości pruskich władz policyjnych **nie spadło na Niemcy.** Według tych informacji, Teofil Olszański był meldowany w Berlinie dnia 2 września b. r i był słuchaczem akademii do ćwiczeń gimnastycznych.

Salomonowy wyrok prezydenta Krügera.

Przed paru dniami przypadła, jak pisaliśmy, setnia rocznica urodzin Pawła Krügera, głośnego prezydenta republiki boerskiej. Wśród wspomnień o nim przytaczają wypadek iście salomonowego wyroku, jaki wydał w następującej sprawie. Dwóch braci nie mogło się pogodzić na podział gospodarstwa, otrzymanego po ojcu, udali się więc po rozsądzenie do prezydenta.

— Skoro niema zgody, powiada Krüger, tedy uważam, że schedę powinien podzielić starszy brat.

— To jest właśnie moje zdanie — wykrzyknął starszy.

— Z tem jednak, kończy Krüger, nie zwracając uwagi na ten okrzyk, że młodszy wybierze sobie tę część, jaką zechce.

Nowy Sherlok Holmes przed sądem.

W Bernburgu, w Niemczech, toczy się proces przeciwko pewnemu jasnowidzącemu nazwiskiem Dress. Nauczyciel Dress pozostaje pod oskarżeniem, że od osób łatwowiernych wyłudzał większe sumy, twierdząc, że może przy pomocy medjów wykrywać nie wyjaśnione dotychczas zbrodnie.

Dress w Bernburgu cieszył się sławą okultystycznego Sherloka Holmesa. Kto tylko został okradziony, zwracał się do niego. Nawet policja wzywała go do pomocy przy bardzo skomplikowanych sprawach. Mieszkańcy Bernburga i okolicy masowo zasięgali rady jasnowidzącego. Wsławiło go wykrycie sprawcy w pewnej aferze o morderstwo. Dress uchodził za rodzaj proroka, ponieważ jednak pobierał **za swoje** porady wysokie honoraria, więc wzbudziło to zawiść i ostatecznie zawiodło Dressa przed kratki sądowe.

Amatorzy antyków i sutych posagów.

20-letni młodzik mężem 96-letniej staruszki.

Londyński urząd statyczny zwraca **uwagę na mnożące się z dnia na dzień w Anglji małżeństwa.**

W ciągu bowiem ostatniego roku zawarto **w Londynie i w innych miastach angielskich 105 związków małżeńskich, które uchodzić mogą nie tylko za groteskowe, ale i za nieetyczne.**

I tak młodzieniec 20-letni ożenił się ze staruszką liczącą 96 lat.

Trzydziestu dziewięciu mężczyzn w wieku 20 do 25 lat poślubiło kobiety po osiemdziesiątce

Dwadzieścia siedem siedemdziesięcioletnich matron stanęło u ołtarza z narzeczonemi, którzy nie przekroczyli 30 roku życia.

Trzydziestu ośmiu młodych ludzi poślubiło kobiety po sześćdziesiątce. We wszystkich tych wypadkach odgrywał rolę majątek.

Wiadomości sportowe.

— **Śląsk polski bije Niemców.** Zawody piłki nożnej rozegrane ubiegłej niedzieli w Katowicach, pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Mittelschlesien, zakończyły się zwycięstwem Polaków w stosunku **3:1 (2:0).** W pierwszej połowie przewaga drużyny polskiej, w drugiej przewaga Niemców, których gra zasługiwała na lepszy wynik. Bramki zdobyli dla Śląska: Pazurek, Konieczny i Görlitz, dla Niemców Woll. Sędzia dr. Lustgarten z Krakowa.

— **Piłka nożna we Lwowie.** W niedzielę rozegrane zostały zawody piłki nożnej pomiędzy Pogonią a Spartą o puhar LOZPN. zakończone zwycięstwem Pogoni w stosunku 9:2 (5:1). Mecz odbył się w fatalnych warunkach terenowych, na boisku leżał śnieg. Pogoń mająca wybitną przewagę nad przeciwnikiem, strzela bramki przez Wacka Kuchara 4, Fichta 2. Szabakiewicza i Bacza po 1. Jedną bramkę strzeliła sobie Sparta sama. Widzów 800 osób.

Najprawdopodobniej puhar LOZPN. zdobędzie Pogoń. **Czarni — Hasmonea 2:0 (1:0)** Zawody o puhar LOZPN. W 19-ej minucie po pierwszej bramce sędzia przerwał mecz ze względu na zdekompletowanie drużyny Hasmoei, której tylko 6 graczy pozostało na boisku; reszta została rozbitych.

— **Zawody lekkoatletyczne o „chalange" Orla Białego w Warszawie.** Drugi dzień zawodów (niedziela) o chalange Orla Białego przyniósł następujące wyniki: bieg 400 mtr.: 1) Rothert (Polonia) 51,8 sek., 2) Kostrzewski (A.S.Z.), 3) Weiss (A. S. Z.). Skok w zwyż: 1) Cejzik (Polonnia) 170 cm., 2) Bielecki (ASZ.) 160 cm., 3) Gruner (ASZ.) 160 cm. Bieg 100 metrów: 1) Rothert (Pol.) 11,6 sek. 2) Cejzik (Pol.), 3) Karolkiewicz II. (Pol.) Bieg 1.500 metrów: 1) Kostrzewski (ASZ.) 4 m. 17,2 s. 2) Łukaszewicz (Pol.), 3) Centkiewicz (Varsovia). W ten sposób zwyciężyła Polonia przed ASZ.

— **Zawody jubileuszowe Makkabi warszawskiej. Tel.—Aviv (Palestyna)** — Makkabi (Warszawa) 3:2; Polonia (Warszawa) — Makkabi (Kraków) 6:0.

Humor i satyra.

Marek modlił się do Bozi o siostrzyczkę. Pewnego razu przecież dodał do modlitwy te słowa:

— Dobry Boziu, pamiętaj jednak migdały i ślepą kiszkę odrazu zostawić u siebie, bo to się i tak zawsze wycina.

Nic dziwnego! Marek był synem wziętego chirurga.

*

— Na pogrzeb biednego Jasia idę niechętnie, bo właściwie zaledwie go znałem, ale oczywiście na pański pójdę z prawdziwą przyjemnością.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w sobotę, dnia 24-go października 1925 r. o godzinie 5-go popołudniu.

PORZĄDEK OBRAD:

A. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Kuchni Ludowej za miesiąc sierpień i wrzesień.
2. Bilans Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1924 celem zatwierdzenia i udzielenia absolutorjum.
3. Powzięcie do wiadomości oraz uznanie rachunku rocznego Wollertstiftu za r. 1924.
4. Powzięcie do wiadomości i uznanie rachunku szpitala ewangielickiego na rok 1923/1924 oraz budżet 1923/25.

B. Wnioski:

1. Zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w wysokości 320.000,— zł z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów mieszkaniowych.
2. Zatwierdzenie planu linji wytycznej dla ul. Chełmińskiej począwszy od koszar Świętopełka.
3. Magistrat stawia wniosek o wyrażenie zgody na odstąpienie Wydziałowi Powiatowemu 0.15.80 ha ziemi Kuntersztyńskiej z karty 1573, położonej obok gmachu Starostwa przy narożniku ul. Królewskiej-Starościńskiej.
4. Wniosek Magistratu o zezwolenie na udzielenie „Komitetowi Organizacyjnemu budowy bocznicy“ gwarancji hipotecznej na budowę bocznicy kolejowej.
5. Zatwierdzenie uchwały Magistratu z dnia 1. IX. 25 r. w sprawie udzielenia katolickiemu przytułkowi dla starców przy ul. 3-go Maja zapomogi.
6. Ustalenie norm procentowych komunalnego podatku od lokali za rok 1926.
7. Ustalenie norm procentowych dodatków komunalnych do państw. podatku przemysłowego i świadectw przemysłowych na rok 1926, w wysokości odpowiedniej do art. 119 ustawy z dnia 15. VII. 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym Dz. Ust. Rz. P. Nr. 79 poz. 550.
8. Ustalenie norm procentowych dodatków komunalnych do państw. podatku dochodowego na rok 1926 w wysokości odpowiedniej do art. 24 ustawy o państw. podatku dochodowym Dz. Ust. Rz. P. Nr. 58 poz. 411.
9. Ustalenie norm procentowych dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów akcyzowych na rok 1926.
10. Uchwalenie dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego w myśl art. 14 ustawy z dn. 15. VI. 1923 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 65 poz. 505.

C. Wybory:

1. Wybór Rozjemcy. [4493

Na posiedzenie zaprasza uprzejmie
Grudziądz, dnia 19 października 1925 r.
Przewodniczący Rady Miejskiej
(—) Szychowski.